Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 16 stron i „Panorama" w objętości 12 stron.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDZ, NIEDZIELA 19 KWIETNIA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 25 GROSZY | № 106

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Źle się dzieje w państwie faszystów.

Mussolini łata, jak może. — Bójki na giełdach.

Agencja Wschodnia.

Rzym, 18 kwietnia.

Wskutek nowego zarządzenia ministerstwa skarbu, na giełdach włoskich nastąpiło zamieszanie i szereg burzliwych scen.

Giełdę medjolańską zmuszoną była opróżnić policja. Do giełdy florenckiej wkroczyła straż bezpieczeństwa, ze względu na to, że na giełdzie dochodziło do bójek.

Rzym, 18 kwietnia.

Dzienniki przewidują możliwość zmian w gabinecie.

Według pogłosek, obiegających w prasie, Mussolini miałby wziąć dla siebie tekę obrony narodowej, obejmującej armję lądową, marynarkę i lotnictwo.

Teka spraw zagranicznych miałaby przypaść Federzoni'emu, zaś sprawy wewnętrzne Farinatti'eum.

Wieś sowiecka ma dość swych dobroczyńców.

Chłopi buntują się przeciwko podatkom.

Moskwa, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj odbyła się w Leningradzie konferencja nowowybranych włościańskich delegatów leningradzkiej rady gubernjalnej, której przewodniczył Zinowjew.

Po przemówieniu inauguracyjnym Zinowjewa, włościanie w przemówieniach swych podkreślali ciężkie położenie wsi sowieckiej, obarczonej podatkami rolnymi i żywnościowymi. Delegaci oświadczyli, że ludność wiejska nie otrzymała pomocy do włościańskich kooperatyw, mających zaopatrywać wieś w artykuły pierszej potrzeby.

Braki te są właśnie przyczyną tak częstych buntów chłopskich w sowietach. Wreszcie delegaci domagali się opieki rządu nad włościańskimi kooperatywami oraz zrównania ich w prawach z kooperatywami robotniczemi w miastach.

Zamach bułgarski był dziełem Moskwy

Rząd dotychczas jest panem sytuacji.

Sytuacja chwilowo nie jest groźna.

Pacyfikacja Sofji. — Silna ręka rządu. — Sądy wojskowe pracują.--Odezwa socjalistów Ośrodek spisku zagranicą.— Pogłoski o powstaniu na prowincji.

Sofja, 18 kwietnia.

Bułgarska agencja telegraficzna: **Życie w mieście jest znowu normalne.** Tak samo i ruch telefoniczny, pocztowy i kolejowy. Ofiary zamachu zostaną pogrzebane na koszt państwa. **Poczyniono aresztowania i rewizje doprowadziły do ważnych wyników, które ze względu na śledztwo, trzymane są w tajemnicy.** W dzielnicach miasta, gdzie wczoraj przerwana została komunikacja z powodu policyjnego zamknięcia ulic, **doszło, ze względu na opór poszczególnych osób, poszukiwanych przez policję, do ubolewania godnych zajść.** Na znak żałoby odwołane zostały wszystkie zawody sportowe, przewidziane na święta Wielkanocne. **Minister wojny odbył konferencję z reprezentantami rozmaitych stronnictw politycznych w sprawie obecnej sytuacji.**

Sofja, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na podstawie dekretu królewskiego **sądy wojskowe rozpoczną dziś swą działalność.** Sobranje zostało zwołane na wczoraj celem **zatwierdzenia wprowadzenia stanu oblężenia.** Cała ludność podlega jurysdukcji władz wojskowych. **Noszenie broni zostało zakazane.** Podróżowanie koleją zezwolone jest tylko na podstawie specjalnych legitymacji. Rozmowy telefoniczne i ruch telegraficzny poddane są cenzurze. Władze sądowe zarządziły szereg rewizji, które wydały poważne rezultaty i doprowadziły do licznych aresztowań. Śledztwo dowodzi, że główny ośrodek spisku znajduje się zagranicą. Partja socjalistyczna wystosowała odezwę do ludności, wzywającą ją do zaniechania przelewu krwi.

Depesze z różnych stron kraju donoszą, że **wszędzie panuje spokój i porządek.**

Wiedeń, 18 kwietnia.

„Telegraphen Comp." donosi z Białogrodu: Uchodźcy bułgarscy, którym udało się przekroczyć granicę, opowiadają, że **na całej linji od Sofji do Carygrodu wybuchło powstanie.** Ludność przepędziła władze, powołując swych mężów zaufania. **Zamach, dokonany w katedrze sofijskiej był widocznie sygnałem do ogólnego powstania.**

Reemigranci przywieźli zarazę.

Kompromitujące bolszewików dokumenty.

Praga, 18 kwietnia.

Tutejszy poseł bułgarski Michalcew, oświadczył przedstawicielom prasy, że zamach w katedrze sofijskiej był dziełem emigrantów bułgarskich i stanowi część na szeroką skalę zakreślonego planu, mającego na celu obalenie obecnego rządu bułgarskiego.

Rząd bułgarski przed dwoma tygodniami wszedł w posiadanie dokumentu znalezionego u aresztowanego, niejakiego Durosjewowa, w którym przedstawiony był dokładny plan rewolucji bułgarskiej, mającej wybuchnąć 15 bm.

Był to cyrkularz z Moskwy, datowany z dnia 12 bm., podpisany przez niejakiego Turota. Równocześnie miało przekroczyć granicę zachodnią 600 emigrantów, którzy mieli wywołać powstanie.

Zagranica domaga się energicznych kroków.

Przekupieni zbrodniarze macedońscy.

Paryż, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Omawiając wypadki w Bułgarji, „Figaro" wyraża **uznanie premjerowi Zankowowi za to, iż potrafił z należytą energję przedsięwziąć środki, mające na celu zabezpieczenie kraju** przeciwko prowokacjom żywiołów wywrotowych. „Petit Parisien" podkreśla **konieczność szybkiego opanowania ruchu terorystycznego w** Bułgarji, który mógłby przyjąć rozmiary powstania.

Paryż, 18 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

„Echo de Paris" omawia sprawę zamachu w katedrze w Sofji.

Według informacji tego dziennika zamach był przeprowadzony przez wiedeńską czerezwyczajkę, której filje znajdują się także na Bałkanach. Bolszewikom udało się zwerbować działaczy macedońskich za olbrzymie sumy pieniężne.

Nowe propozycje Rakowskiego.

Chamberlain czeka na Amerykę.

Londyn, 16 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W tamtejszych kołach dobrze poinformowanych słychać, że poseł rosyjski Rakowskij w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem uczynił nową próbę znalezienia podstaw dla angielsko - rosyjskich rokowań handlowych. Ze strony angielskiej zachowują się wobec tych dążeń z rezerwą, ponieważ propozycje Krassina wobec obecnego ustawodawstwa gospodarczego, obowiązującego w Rosji, nie dają konkretnych gwarancji w sprawie odszkodowań dla wierzycieli angielskich. Nadto ze strony angielskiej oczekują widocznie inicjatywy amerykańskiej w sprawie polityczno-gospodarczego zbliżenia z Rosją sowiecką.

Paskarze letniskowi pod sąd!

Nie płaćcie za letniska więcej, niż przed wojną!

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Walka z paskarstwem letniskowym weszła na właściwe tory.

Oto rząd zdecydował się na krok dawno oczekiwany. Powiedział, jakie ceny wolno stawiać, a za jakie pójdzie się pod sąd. Według tego rozporządzenia, które wejdzie w życie w dniach najbliższych, władze administracyjno-sądowe za cenę „oczywiście nadmierną", czyli w języku popularnym — paskarską, uważać będą każdą, przewyższającą komorne z roku 1914.

Pobieranie lub żądanie cen nadmiernych karane będzie z całą surowością według art. 23 ustawy o lichwie wojennej.

Zarządy gmin letniskowych mają obowiązek wywieszenia cen przedwojennych dla wszystkich wolnych mieszkań, znajdujących się na terenie danej gminy.

Nadto rząd zamierza rozciągnąć na letniska ustawę o uzdrowiskach, mocą której stworzone zostaną komitety letniskowe dla normowania cen.

Wszystkie państwa otwierają drzwi naoścież.

Tylko u nas panuje zaduch zaścianka.

Praga, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Prager Tageblatt" donosi, że rząd czeskosłowacki nosi się z zamiarem zniesienia wiz i stopniowego powrotu w stosunkach z zagranicą do stanu pokojowego. Rząd czesko-słowacki zaproponuje państwom, z wyjątkiem Rosji i Węgier, zwołanie konferencji w sprawie zniesienia wiz.

Waszyngton, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sekretarjat stanu dla sparw zagranicznych w Waszyngtonie zakomunikował wszystkim przedstawicielom państw, akredytowanym przy rządzie amerykańskim, że **opracowuje projekt zniesienia opłat za wizy, udzielane przez konsulaty amerykańskie.**

Nr. 106. REPUBLIKA 19 kwietnia 1925

Francja w kieszeni Morgana.

Kryzys gabinetowy we Francji miał obecnie przebieg bardzo ostry i wcale nie jest pewne, czy jest już ostatecznie załatwiony. Prasa opozycyjna paryska twierdzi, jak doniosły już nasze depesze że zanosi się na dalsze przesilenie, a nawet na rozwiązanie izby i nowe wybory Niechodzi bowiem w tej chwili o żadną akcję w dziedzinie czystej polityki, ale poprostu o ratunek dla franka, o podstawę całego państwowego życia gospodarczego.

Faktem jest, iż ciężar fatalnej polityki finansowej, prowadzonej od lat dziesięciu, skupił się całkiem wypadkowo na p. Herriot.

Trudno winić jednego człowieka, cały jego gabinet, a nawet kartel lewicy za błędy tych wielu premjerów francuskich którzy rządzili krajem, począwszy od r. 1914

Przykład Anglji poucza nas, że wojny nie należało prowadzić wyłącznie przy pomocy pożyczek zagranicznych, ale środki na nią trzeba było czerpać z samego kraju. Anglicy po wojnie bardzo szybko wyrównali swój budżet, nie dopuściwszy do zniszczenia waluty, a nie namyślając się długo, zawarli w krótkim bardzo czasie umowę z Ameryką w sprawie zapłaty długów wojennych, wzmacniając tym samym swój kredyt. Dziś funt angielski stoi nieomal na wysokości przedwojennego parytetu i z listy długich kłopotów angielskich skreślony został kłopot najważniejszy: jak wyjść z korzyścią i z honorem ze swych międzynarodowych zobowiązań finansowych?

Francuzi prowadzili wojnę „na borg“ Gabinety wojenne składały się w lwiej części z przedstawicieli klas posiadających, które odznaczają się zazwyczaj wielką ofiarnością, jeśli chodziło o mięso armatnie, ale zato byli bardzo skąpi, jeśli mowa o ofiarach z pieniądza. System podatkowy Francji nie był dostosowany do wygórowanych potrzeb wojennych, a czystym entuzjazmem można było wprawdzie zdobywać pozycje niemieckie, ale nie można było zapełnić pustej kasy i kupować amunicji.

Jeśli prowadzono wojnę za pożyczone pieniądze, to od roku 1918 zakwitła w Paryżu myśl jeszcze gorsza, aby odbudować Francję i zlikwidować skutki wojenne przy pomocy niemieckich odszkodowań. Francuzi tymczasem przeprowadzili zupełnie fałszywy rachunek. Uiszczenie długu zależy nie tylko od wierzyciela, ale przedewszystkiem od dłużnika, a międzynarodowa polityka nie posiada jeszcze dotychczas takiego organu wykonawczego, który potrafiłby egzekwować pretensje prawne.

Niemcy od pierwszej chwili okazali, że są złym dłużnikiem i nie mają bynajmniej zamiaru płacić ani w ten sposób, ani tyle, wiele wymagają francuzi. Francuski program spłat uległ poważnym modyfikacjom, uskutecznionym przez Dawesa i nie było mowy, aby finanse francuskie mogły istotnie utrzymać się na czas dłuższy na pożądanym poziomie.

Do błędów natury czysto taktycznej przyłączyły się w dalszym ciągu uchybienia psychiczne. Cały aparat demagogji rządowej (Poincare!) skierowany był na to, aby wmówić narodowi francuskiemu, że rząd nie pozwoli na żadne uchylenia ze strony Niemiec i wyegzekwuje wszystko co do ostatniego grosza. Przez bardzo długi czas naród dał się nawet utrzymać w tem mniemaniu. Niewątpliwa inflacja nie zdołała podnieść odrazu wszystkich cen, drożyzna wzrastała powoli i niemal niedostrzegalnie, a ucieczka od franka była objawem, znanym tylko w sferach finansowych, nie dotarła jednak do szerokich mas, gdzie właściwie jest najgroźniejsza.

Dziś sytuacja przedstawia się odmiennie. O powodzeniu jakiejkolwiekbądź pożyczki wewnętrznej nie może być nawet mowy, tembardziej zaś o pożyczce długoterminowej. W kraju, którego kapitały przed wojną finansowały połowę Europy, nie można znaleźć kilkuset miljonów franków dla pożyczek rządowych. Odwrotnie, posiadacze wszystkich papierów państwowych starają się zbyć je jaknajprędzej, a mimo wysokiego oprocentowania, dobiegającego 9 od sta rocznie, nie chcą przyjmować nawet krótkoterminowych bonów.

Ucieczka kapitału zagranicę odbywa się we wzmożonym tempie. Dochodzi do takiego absurdu, że Francja za pośrednictwem i żyrem banków szwajcarskich finansuje przemysł niemiecki, aby tylko nie trzymać kapitałów w kraju.

Nie dziw, że skarb tu i owdzie narusza ustawowe ramy pożyczek w Banque de France, że luka w budżecie otwiera się coraz szerzej.

Mniejsza z tem, że Painleve utworzył gabinet z udziałem Caillaux, de Monzie i Brianda, mniejsza z tem nawet, że gabinet ten jest w dalszym ciągu ekspozyturą cartel de gauche. Tu nie chodzi o osoby, ani nawet o partje, ale wyłącznie o przesłanki czysto ekonomiczne i finansowe; o to, kto zdoła tak oddziałać na psychikę masy francuskiej, na psychikę klas posiadających przedewszystkiem, aby nastąpiła zgoda na proponowane przez senatora de Monzie prawo o 10 procentowej daninie. Danina ta przytem nie przypomina zupełnie danin naszych i podatków majątkowych. Ma być ona właściwie tylko wieczystą pożyczką dziesiątej części majątku, a pożyczka ta będzie oprocentowana po 4 od sta rocznie. Gdyby jednak nawet udało się wprowadzić to prawo, gdyby Francja zdobyła się na bardzo ofiarny krok w stosunku do własnego skarbu, nawet wówczas techniczne przeprowadzenie pożyczki tej możliwe jest tylko przy finansowym współudziale Ameryki.

Ostatnie paniczne nastroje na giełdzie paryskiej panowały w okresie z przed roku, kiedy premjerem był Poincare, dzisiejszy zamaskowany „obalącz“ gabinetów i szef opozycji. Podówczas jednak zatamowały kryzys napływające obficie dolary amerykańskie. Jasnem się stało, że ster rządu we Francji dzierży właściwie nie gabinet paryski, ale amerykański bankier p. Morgan, którego jeden podpis wystarczy do obalenia francuskiego gabinetu, albo też do utrzymania każdego istniejącego rządu. Pożyczka amerykańska jednak wyleczyła tylko symptomy choroby, a nie doszła do jej rdzenia.

Po roku zwłoki okazało się, że choroba sięgnęła jeszcze głębiej, a kuracja jej będzie jeszcze bardziej uciążliwa. P. Morgan zdobywa tym większe wpływy im większa jest finansowa potrzeba Francji.

Z drugiej strony Francja z pewnością nie powtórzy błędu, popełnionego przez pana Grabskiego, który kazał płacić podatek majątkowy podczas istniejącego braku w kraju wszelkich środków obiegowych. Aby podatek majątkowy spełnił swe sanacyjne zadanie i nie podkopał jednocześnie bytu gospodarczego, należy przedewszystkiem nasycić rynek gotówką w sposób wystarczający. Płatnik podatkowy musi mieć przedewszystkiem środki do zapłacenia, musi mieć możliwość zaciągnięcia kredytu na swoją własność nieruchomą i ruchomą.

10 procent majątku narodowego Francji — (25 miljardów złotych franków) przy dzisiejszym obiegu pieniężnym Francji nie może przekroczyć nawet 5-ej części tej sumy. Tak więc czy inaczej, sytuacja spoczywa w ręku p. Morgana, który całkiem niezależnie od parlamentu francuskiego i całkiem niezależnie od wszystkich zasad konstytucji i demokracji, ale wyłącznie z dyktatorskiego tylko punktu widzenia ukrytych swoich interesów, zadecyduje dopiero, czy Francja na długie lata ma pozostać wielkiem mocarstwem gospodarczem, czy też może się stoczyć w taką przepaść, z której niedawno dopiero z największym wysiłkiem wydostały się Niemcy, Austrja i Polska.

Czesław Ołtaszewski.

Gdy Azja połączy się z Afryką...

Panislamizm grozi poważnie całej białej rasie.—Połączenie z ludami buddyjskiemi. — Kreml i sztab Mahatma Ghandi. — Marzenia rosyjskich emigrantów. — Anglja wobec niebezpieczeństwa.

Wywiad ze słynnym podróżnikiem, prof. Ossendowskim.

P. Ossendowski, słynny podróżnik i pisarz polski, udzielił przedstawicielom prasy nadzwyczaj ciekawego wywiadu o psychice i polityce narodów azjatyckich. — Zawiera on niezwykle wiele ciekawych spostrzeżeń i informacji, z któremi pragniemy zapoznać czytelników „Republiki"

— Czy pan profesor dłuższy czas zamierza bawić w Polsce?

— W sierpniu już wyjeżdżam do Afryki centralnej prawdopodobnie na rok, a przedtem w międzyczasie mam odbyć podróż do Szwecji, Danji i Anglji, dokąd zaproszono mnie dla wygłoszenia odczytów na tematy: „O pan-azjatyzmie" i „O pan-slawizmie". Resztę czasu spędzę w kraju poświęcając się pracy pisarskiej, **opracowuję bowiem nową książkę o swej odbytej już podróży do Afryki północnej.**

— Ponieważ wspomniał pan o Afryce północnej, którą pan już zwiedził, jakie poczynił pan spostrzeżenia w związku z panislamizmem, który w ostatnich czasach nabiera coraz większego politycznego znaczenia?

— Panislamizm, jako polityczno-religijne połączenie wszystkich narodów muzułmańskich jest w stadjum tworzenia się i chociaż **ogarnia kilkaset miljonów ludzi różnych barw w znaczeniu etnograficznem, jednak spotyka na swej drodze cały szereg trudnych do przebycia tam.**

Tamy te powstały w związku z upadkiem sułtana tureckiego, który był głową islamu oraz z **zamieszkami dokoło interpretacji władzy kalifatu,** co zdemoralizowało jednolitą dotąd psychologję muzułmańską.

Jednak ruchy panislamistyczne grożą polityce kolonjalnej białej rasy, jak to już widzimy w Indjach angielskich, w Egipcie i w Marokko hiszpańskim.

Przed białą rasą stoi nowe zagadnienie zmiany kierunku i metody swej dotychczasowej polityki kolonjalnej.

— Czy istnieje jakikolwiek związek między ruchem pan-azjatyckim, a pan-islamizmem?

Związek jest bardzo ścisły. **Połączenie islamu z doktryną buddyjską jest najwyższem marzeniem kierowników ruchu pan-azjatyckiego.**

Dążenia w tym kierunku wychodzą z dwuch źródeł: ze **sztabu Mahatmy Ghandi'ego, twórcy biernego oporu ludności hinduskiej przeciwko wpływom i uroszczeniom białej rasy oraz z Kremlina moskiewskiego.**

Ten ostatni marzy o połączeniu Azji pod względem moralnym i czynnie politycznym, stając się geograficzną awangardą pan-azjatyzmu.

Nie należy uwarunkowywać tego ostatniego ruchu od formy rządów w Rosji, **gdyż zarówno rząd carski jak i sowiecki z tą lub inną energją, ale zawsze z wyraźnym celem zwracał swe oczy ku Wschodowi.**

W kołach emigracji rosyjskiej, która przeszła piekło katastrofy psychicznej i politycznej oraz rozgoryczenia w stosunku do polityki zachodnio-europejskiej, **wytworzył się nowy kierunek eurazjastyczny, na sztandarach którego widzimy hasła: odrodzenie Rosji z pomocą chrześcijaństwa bizantyjskiego i w związku z całą Azją.**

— Czy ruch pan-azjatycki ma szanse rozwoju i jeżeli tak, czy należy rozpatrywać go pod kątem niebezpieczeństwa dla polityki europejskiej?

— Niezawodnie, ostatnio zawarty **blok polityczny Japonja-Chiny-Rosja, wytworzył konglomerat jednakowo myślących i posiadających wspólne dążenia polityczne ludów, liczących razem przeszło 700 miljonów ludzi.**

Przyłączenie się Japonji do ruchu pan azjatyckiego wnosi doń element organizacyjny i instruktywny, który **bezpośrednio grozi Europie, a w pierwszym rzędzie Anglji, jako mocarstwu, które stoi oko w oko z całą Azją.**

Przesunięcie się zaś frontu panislamizmu, którego prawe skrzydło opiera się o Żółtą Rzekę (w Chinach) i Ganges (w Indjach), **oznacza okrążenie Europy od południa,** Europy mającej już jako sąsiadów na Wschodzie całą masę wrogich sobie ludów.

— Jaką więc w konglomeracie tych zagadnień politycznych na Wschodzie powina być orjentacja polityczna Polski?

— Nie jestem politykiem, a tylko pisarzem. Z historji wiem, iż byliśmy zawsze murem, broniącym Europy od Wschodu.

— Czy zamierza pan sprawę stosunku Europy do polityki Wschodu oświetlić w swej najnowszej książce o podróży po Afryce północnej

— Tak jest, miałem na terenie Afryki północnej kilka rozmów z kierownikami ruchu muzułmańskiego w Afryce. Na tle tych rozmów w najnowszej mej pracy, wypowiem swoje zdanie w interesującej kwestji.

Tu już podkreślę tylko, że ruch polityczny narodów islamu, jak zwykle, jest ściśle związany z ruchem religijnym".

W Rumunji brak pszenicy

Będą ją sprowadzać z Ameryki.

Bukareszt, 18 kwietnia

W Rumunji daje się ostatnio odczuwać ogromny brak pszenicy.

Rząd nosi się wobec powyższego z zamiarem ograniczenia spożycia chleba pszennego i wprowadzi t. zw. dnie mamałygi.

Zakupione zostaną również wielkie transporty mąki w Ameryce. B.S.

Większość izby poprze Painlevé'go.

Herriot będzie przewodniczącym parlamentu.

Program nowego rządu.

Bezpieczeństwo i sanacja skarbu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 18 kwietnia.

Pisma dowiadują się, że premjer w swej deklaracji, jaką ma wygłosić w poniedziałek w parlamencie, poruszy jedynie dwie sprawy: bezpieczeństwo i uzdrowienie finansów.

„Petit Parisien" zaznacza, ż w sprawie bezpieczeństwa gabinet kontynuować będzie politykę rządu Herriota, t. zn wiernego trwania przy protokule genewskim, oraz zacieśnienie zbliżenia między sojuszniczego.

Co się tyczy zagadnień finansowych, to deklaracja rządowa wzywać będzie jedynie do wyszukania jaknajskuteczniejszych środków przywrócenia kredytu Francji oraz wyzwać będzie parlament do udzielenia rządowi należytego kredytu w sprawach polityki wewnętrznej.

Paryż, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Caillaux oświadczył, iż nie należy oczekiwać od niego zarządzeń wyjątkowych, ani nadzwyczajnego rozwiązania kwestji finansowych. Wspomniawszy, iż dla wprowadzenia podatku dochodowego potrzebował niegdyś 3 miesięcy czasu, minister dodał, iż w chwili obecnej ograniczy się jedynie do rozpatrzenia pozytywnych i niecierpiących zwłoki zarządzeń, które nie będą mogły być uważane za rozwiązanie ostateczne.

Stosunek stronnictw do gabinetu.

Porozumienie z socjalistami. Poincarè i Millerand w opozycji. — Niewyraźne oblicze senatu.—Zaufanie i rezerwa.

Paryż, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Delegacja partji socjalistów zjednoczonych odbyła dziś rano konferencję z premjerem Painleve. Po konferencji członkowie delegacji oświadczyli, iż **między partją a nowym szefem rządu istnieje zupełne porozumienie**, i dodali, że nie domagali się bynajmniej od Painlevego, by oświadczenie rządowe, jakie ma być złożone w przyszłym tygodniu w izbie, utrzymane było w duchu socjalistycznym. Delegaci szukali jedynie i **znaleźli podstawę porozumienia, by móc prowadzić nadal politykę popierania rządu.** Pozostaje do uregulowania tylko kilka szczegółów, dotyczących polityki finansowej, wojskowej i ekonomicznej. Szczegóły te będą przedmiotem przyszłych rozmów z premjerem.

Paryż, 18 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

Socjalistyczni republikanie w izbie deputowanych przyjęli rezolucję, wyrażającą rządowi zaufanie.

W czasie posiedzenia stronnictwa m. in. uchwolono wysłać Painleve'mu i Briandowi gratulację, z powodu rozwiązania przesilenia gabinetowego.

Natomiast nowy gabinet nie może się cieszyć w senacie dużem powodzeniem. Unja republikańska, to jest grupy Poincarego i Milleranda, wszystkiemi głosami w liczbie 104 uchwalił rezolucję, która stwierdza, że wstąpienie Caillaux do gabinetu uważać należy za rpowokację opinji publicznej. Grupa ta odmawia nowemu gabinetowi swego zaufania

Lewica republikańska również odmówiła rządowi zaufania.

Obydwa stronnictwa mogą przeforsować w senacie votum nieufności jeżeli wszyscy członkowie tych stronnctw wystąpią solidarnie w myśl ydanych haseł.

W stronnictach socjalistycznych izby deputowanych Briand nie cieszy się wcale zbyt wielką sympatją, a co do ministra Caillaux zastrzegły one narazie rezerwę, nie mogąc uznać bez zastrzeżeń ministra, który nie skłania się ku urzeczywistnieniu projektu o daninie majątkowej i dyktaturze finansowej, co leży w programie tych stronnictw.

Paryż, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

„Matin" pisze: Sądząc z nastrojów w kuluarach izby **nowy minister finansów, Caillaux, posiada zaufanie izby**, ktora bardzo liczy na jego energję i facnowość. — Dziennik w następujący sposób określa stanowisko poszczególnych ugrupowań wobec obecnego rządu: **Partja socjalistyczna — stanowisko wyczekujące, pragnie bowiem uprzednio poznać program finansowy Caillaux; radykalni socjaliści — poparcie i szerokie zaufanie; republikanie socjaliści — całkowite zaufanie; lewica radykalna — stanowisko wyczekującej rezerwy; republikanie lewicowi oczekują deklaracji rządowej.**

Herriot na miejscu Painlevégo.

Wybór jego jest zapewniony.

Paryż, 18 kwietnia.

Koła polityczne przyjęły z zadowoleniem wiadomość o tem, że na zebraniu stronnictw lewicowych w izbie deputowanych postanowiono jednogłośnie obrać Herriota jako zastępcę Painleve'go na stanowisko przewodniczącego izby. Wybór Herriota na to stanowisko nie ulega wątpliwości i nastąpi prawdopodobnie w środę lub czwartek.

Opinja prasy.

Tryumwirat pacyfistów.

Paryż, 18 kwietnia.

„Ero Nouvelle" pisze:

Nikt z pewnością nie będzie miał wątpliwości, co oznacza z punktu widzenia dyplomatycznego dojście do władzy triumwiratu pacyfistów: Painlevego, Brianda i Caillaux. Niemcy — pisze dziennik — winny zrozumieć, iż byłoby rzeczą nie do wybaczenia skłaniać się w chwili obecnej ku nacjonalizmowi.

Głosy angielskie.

Londyn, 18 kwietnia.

Prasa angielska przyjęła nowy gabinet francuski życzliwie.

„Daily Telegraph" jest zdania, że polityka zagraniczna Brianda będzie mieć charakter lekko nacjonalistyczny.

Zdaniem innych pism angielskich, Briand w swej polityce będzie niezależnym od Caillaux.

Czy Niemcy ośmielą się uderzyć na Polskę?

„Gaulois" snuje wojenne myśli. — Marzenia ściętej głowy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 18 kwietnia.

„Gaulois" pisze, iż armja polska znajduje się obecnie na takim poziomie, że ewentualny atak na Polskę spotka się bardzo poważnym oporem. Napad na Polskę — zauważa dziennik — spowodowałby natychmiastową interwencję Rumunji Czechosłowacji i Serbji, wobec czego wojna stałaby się powszechną.

„Gaulois" zapytuje, czy Niemcy ośmielą się uderzyć na Polskę, i sądzi, że w takiej sytuacji należy dźwignąć Francję za pomocą środków rozsądnych, stopniowo wprowadzonych, a nie zapomocą środków gwałtownych, które mogłyby spowodować ruinę Francji.

Gdańsk, 18 kwietnia.

„Danziger Neueste Nachrichten" w artykule pod tytułem „Polska na rozstajnych drogach" rozpatruje **stosunek Polski do Niemiec.**

Zdaniem autora artykułu — Polska nie może iść drogą polityki belgijskiej czy francuskiej. Dla Polski pokój jest kwestją istnienia. Pokój zaś zupełny nastąpić nie może dopóty, dopóki nie zostaną usunięte nienormalności w rodzaju korytarza gdańskiego i Górnego Śląska.

„Danziger Neueste Nachrichten" zamieszcza dalej znamienne zdanie, będące prawdopodobnie wyrazem obecnych dążeń nacjonalistycznych niemieckich, mianowicie pisze, co następuje:

„Polsce nie potrzebne jest, aby granice jej dochodziły do samego Bałtyku. Wystarczy jej, oraz jej życiu gospodarczemu traktat wersalski, który między innemi gwarantuje Polsce nieskrępowany dostęp do morza, w porcie, a nawet, jeśli to będzie konieczne, spolonizowanie kolei prowadzącej do portu.

Fatalny wyścig 7-ki z 16-ką.

Jedna ofiara walczy ze śmiercią.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj około południa w najruchliwszym punkcie ulicy Marszałkowskiej, a mianowicie na skrzyżowaniu z Aleją Jerozolimską, nastąpił **fatalny wypadek tramwajowy.** Od strony rogatek Jerozolimskich biegł ku Marszałkowskiej tramwaj linji nr. 7, zaś od strony Ogrodu Saskiego w kierunku placu Zbawiciela biegł tramwaj nr. 16.

Gdy oba te tramwaje znalazły się na przystankach przed dworcem Głównym i gdy potem ruszyły z miejsca, **tramwaj nr. 7 usiłował wyprzedzić tramwaj nr. 16 w przecięciu linji.** Nie zdążył jednak i zatrzymał się, lecz było to spóźnione już, albowiem tramwaj nr. 16 biegnący z doczepnym letnim wagonem znalazł się wtedy w miejscu skrzyżowania i **wagon nr. 7 wpadł na przednią platformę wagonu doczepnego.** Nastąpił ogłuszający trzask.

Cała **przednia rama wagonu doczepnego została zdruzgotana,** jednocześnie jednak **rozległy się jęki,** które jak się okazało wydawał przygnieciony wagonami temi, a pozostający podczas wypadku na służbie na jezdni **przodownik komisarjatu 11-go, Lewandowski.** Natychmiast pośpieszono mu z pomocą, wydobyto go jednak już niestety w stanie bardzo ciężkim, **ma on bowiem zgniecioną klatkę piersiową i życiu zdaje się zagraża niebezpieczeństwo.** Odwieziono go natychmiast do szpitala Dz. Jezus. **Poza tą ofiarą na szczęście wypadek innych ofiar w ludziach nie spowodował**

Katastrofa wywołała w tym ruchliwym punkcie wielkie zamieszanie i po upływie dopiero pół godziny jako tako zdołano przywrócić ruch normalny.

Czy senat pozwoli rozbudować miasta?

Potrzeba nam rocznie 263,000 izb. — Rząd dał 100 miljonów złotych.

Senacka podkomisja skarbowo - budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad projektem ustawy o rozbudowie miast, uchwalonym przez sejm.

Referent senator Korner, zobrazowawszy stan dzisiejszej nędzy mieszkaniowej, oświadczył, że chcąc doprowadzić domożliwej ilości mieszkań, należałoby budować **rocznie 263 tysiące izb, których budowa kosztowałaby 800 miljon. złotych i musiałaby trwać przez lat 20.**

Po omówieniu następnie przepisów projetku ustawy w brzmieniu, uchwalonem przez sejm, referent zapowiada zgłoszenie pewnych poprawek.

Obecny na posiedzeniu wiceminister Klarner imieniem rządu oświadczył, iż **rząd z pożyczki amerykańskiej przeznaczył na cele rozbudowy 100 miljonów** złotych i że zależy mu na tem, aby ustawa ta weszła możliwie jaknajśpieszniej w życie, a pozatem, aby senat uchwalił ją bez zmian.

Na popołudniowem posiedzeniu podkomisji senackiej komisji skarbowo - budżetowej przedyskutowano pozostałe artykuły ustawy o rozbudowie miast, po czem **całą ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem ze zmianą tytułu i z dodaniem postanowienia, że ustawa z września 1922 roku z chwilą wejścia w życie tej ustawy wygasa.**

Ustawa w środę wejdzie na porządek dzienny plenum senatu.

Estonja robi porządek.

Talin, 16 kwietnia.

Dawniejsi członkowie parlamentu estońskiego, posłowie komunistyczni Welt i Julhakaut wczoraj rano na podwórzu więzienia wojskowego zostali rozstrzelani. Posłowie ci zostali skazani na śmierć za udział w putschu talińskim.

Czesi chcą przyjźni z Polską.

Praga, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Ceskie Slovo" pisze, że podróż Benesza do Warszawy oznacza likwidację kwestji czesko-polskiej. **Traktaty wersalski i St. Germain będą nadal filarami polityki obu państw.**

Niepotrzebnie, zaznacza dalej dziennik, **przeceniano znaczenie zagadnienia mniejszości.**

Najbardziej skuteczym sposobem regulowania stosunków między obu krajami jest wzajemne poznanie się. Podróż Benesza będzie manifestacją porozumienia czesko-polskiego oraz polityki pokojowej

Rząd angielski popiera odbudowę Palestyny.

Dobrze, że żydzi wracają do rolnictwa.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 18 kwietnia.

Sekretarz stanu do spraw kolonji Amery oświadczył przedstawicielowi Reutera, że rząd angielski trwać będzie w swoim postanowieniu popierania akcji, zmierzającej do odbudowy narodowego życia żydowskiego w Palestynie.

Rząd z zadowoleniem wita istnienie wśród żydów tendencji do powrotu do gospodarki rolnej.

Zatarg o Mossul zostanie zlikwidowany

w drodze rokowań między Anglją i Turcją.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Londyn, 12 kwietnia.

Zatarg między Turcją a Anglją w sprawie Morsulu, który trwa już od kilku lat ma być obecnie załatwiony w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanemi państwami, tak iż interwencja Ligi narodów w tej sprawie stanie się zupełnie zbyteczna.

Austrja domaga się zniesienia kontroli Ligi narodów.

Kto zrujnował handel i przemysł austrjacki.

Wiedeń, 18 kwietnia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

W ostatnim czasie odbywają się spólne narady wszystkich partji politycznych w sprawie akcji, jakie mają one rozpocząć zarówno na terenie Austrji, jak i zagranicą, za zniesieniem kontroli Ligi narodów nad Austrją. Z odpowiednim wnioskiem wystąpi rząd w parlamencie który będzie przyjęty jednogłośnie przez wszystkie frakcje poselskie.

Rząd austrjacki w swym wniosku skierowanym do Ligi narodów oraz w apelu do wszystkich państw europejskich wskaże, iż dalsze trwanie kontroli finansowej Ligi nad Austrją hamuje jej rozwój handlowy i przyczynia się do powiększenia kryzysu gospodarczego, który doszedł w obecnej chwili już do zenitu rujnując większość austrjackich firm przemysłowych.

Już obecnie poseł austrjacki w Londynie zawiadomił o powyższym rząd angielski i prosił o jego poparcie na terenie Ligi narodów. W.S.

Rok będzie liczył 13 miesięcy.

Po grudniu nastąpi „Wilson".

Genewa, 18 kwietnia.

Komisja ligi narodów opracowała nowy projekt kalendarza. Wedle zamierzonej reformy rok będzie się składał z 13 miesięcy, a każdy miesiąc z 28 dni. Święta będą stałe. 13 razy 28 daje cyfrę 364, pozostaje zatem 2 dni w roku, które komisja kalendarzowa pozostawia bez daty, a będzie to ogólnoświatowe święto zbratania ludów, wypadnie zaś w miejsce dawnego 29 i 30 grudnia.

Łącznie z tą reformą, która ma wejść w życie w ciągu najbliższych lat dziesięciu, wybuchł spór na temat jak się ma nazywać 13-ty miesiąc.

Amerykanie zaproponowali, aby nowy miesiąc nosił na całym świecie jedną nazwę, a mianowicie: Wilson, na pamiątkę ideowego twórcy Ligi narodów.

Nie ulega wątpliwości, iż przeciw temu projektowi wystąpią narody pobite w tej wojnie, a przedewszystkiem Niemcy, które uważają Wilsona za wroga swej narodowości.

Prawdopodobnie więc w każdym kraju już nazwa 13 miesiąca będzie indywidualna.

Na reformie kalendarza zyskają wszyscy pracownicy. Będą mieli zapewnioną 13-tą pensję.

Otwarcie wystawy w Wembley

nastąpi 9 maja.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Londyn, 18 kwietnia.

Otwarcie wystawy imperjum brytyjskiego w Wembley nastąpi w dniu 9-go maja.

Aktu otwarcia dokona para królewska, która niedługo powróci z podróży.

Należy zauważyć, że król angielski w tym samym dniu obchodzi 15 letni jubileusz wstąpienia na tron. E.S.

„Labour Party" będzie walczyć

z tajną dyplomacją w Anglji.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Londyn, 18 kwietnia.

Na ostatniej konferencji „Labour Party" została powzięta uchwała przeciw powrotowi tajnej dyplomacji w państwach europejskich.

Przyjęto rezolucję domagającą się walki z tajną dyplomacją w Anglji. E. S.

Sowiety żądają od Anglji pożyczki w sumie 170 miljonów dolarów.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Londyn, 18 kwietnia.

Od kilku dni Rakowski prowadzi ożywione pertraktacje w sprawie pożyczki z rządem angielskiem.

Rząd sowietów żąda udzielenia mu pożyczki w sumie 170 miljonów dolarów Rząd angielski gotów jest udzielić pożyczki żąda natomiast nadal pewnych gwarancji. E. S.

3 nowe konkursy „Republiki".

—:o:—

Kto ułoży najlepszą szaradę, najdowcipniejszą „krzyżówkę" i najbardziej pomysłowy logogryf otrzyma nagrodę książkową.

W celu rozwinięcia i ożywienia naszego działu rozrywek umysłowych redakcja „Republiki" ogłasza 3 konkursy, a mianowicie:

po 1) **konkurs na ułożenie zadania krzyżykowego.** Typ takiego zadania, który może służyć, jako wzór do układu, znajdą nasi Czytelnicy w dzisiejszym numerze „Panoramy". Przy układaniu nie wolno wprowadzać rzeczowników w innym wypadku prócz pierwszego, oraz należy możliwie unikać zaimków. Rozmiar zadania dowolny.

Nagroda: „Zmora nocy" Hansa Ewersa.

po 2) **konkus na ułożenie szarady dowolnej długości.**

Nagroda: „Nie morderca jest winien, lecz zamordowany" Franciszka Werfela.

po 3) **konkurs na ułożenie logogryfu.**

Nagroda: „Sławny człowiek" Włodzimierza Perzyńskiego.

Nagrody będą przyznane tym, którzy nadeślą najbardziej pomysłową szaradę, logogryf lub „krzyżówkę". Prace konkursowe należy nadsyłać do dn. 1 maja w zamkniętych kopertach do referatu rozrywek „Republiki".

Walki francuskie w cyrku.

Jaago położył Kornatza, a Czarna maska Bambułę.

Program wczorajszego wieczora wypełniły dwie pary, t. j.

Jaago—Kornatz i Bambuła—Czarna Maska.

Pierwsza para tytanów walczyła godzinę i 12 minut, prawie wyłącznie w pozycji stojącej. Zwyciężył Jaago ruladą, broniąc podwójnego nelsona.

W drugiej parze Czarna Maska pod względem siły, jak i wagi, w stosunku do swego przeciwnika stanowiła różnicę jak 1:2. Jeżeli do tego dodamy jeszcze zwierzęcy system walki ze strony Bambuły, wtedy przewaga ostatniego stanie się aż nadto widoczną.

A jednak zwyciężył nieznany zapaśnik bajecznym i niewidzianym dotychczas chwytem, polegającym na rzuceniu się stojącemu przeciwnikowi pod nogi, błyskawicznem podniesieniem go na karku, tak, że murzyn stanąwszy kozła na głowie upadł wprost na obie łopatki, a Maska przygwoździła go swoim nieznacznym ciężarem do ziemi.

Dzisiaj

benefis Petrowicza,

na którym ten ulubieniec publiczności pokaże cały szereg nieprawdopodobnych wprost atrakcji.

Poza tem walczy: **Jaago — Petrowicz i Czarna Maska — Pinecki,** aż do rozstrzygnięcia. A. B.

Pomysłowy adwokat krakowski

chce założyć biuro stręczenia małżeństw.

Z Krakowa donoszą nam:

Jak donosi krakowski „Naprzód" do tutejszego magistratu wpłynęło w ostatnich dniach podanie od jednego z adwokatów w sprawie uzyskania licencji na biuro stręczenia małżeństw. Podanie poparte było przyrzeczeniami solidnego prowadzenia przedsiębiorstwa, przyczem petent powoływał się na istniejące tego rodzaju biura w Przemyślu i we Lwowie (!), które uzyskały u władz (!) karty przemysłowe. Na mocy jednak obowiązujących przepisów ustawy przemysłowej magistrat odrzucił podanie pomysłowego adwokata.

W krainie chryzantem i gejsz.

Minjaturowe nóżki, cytrynowa cera i hebanowe włosy czarujących japonek są powodem masowej dezercji marynarzy europejskich.

Japonki przez długie wieki nie znały pocałunku i uważają go obecnie za akt „niehigieniczny".

Poza wieloma cechami szczególnemi egzotycznej krainy japońskiej istnieje jeszcze jedna, wyróżniającą ją od wielu innych: jest to kraj, gdzie ze szczególną lubością, dezerterują marynarze.

Jest istotnie wyjątkowem zdarzeniem jeżeli jakikolwiek statek kupiecki, przybijając do któregoś z portów krainy „Ni-hen-ko-ku" (krainy wschodzącego słońca) nie pozostawia na ziemi japońskiej części swej załogi.

Podobno jeden z kupieckich statków amerykańskich powrócił do ojczyzny, wioząc na pokładzie.... jedynie kapitana. Zbyteczne będzie nadmienić, że nietylko widoki łatwego zarobku skłaniają pasażerów europejskich do dezercji w Japonji.

Czy będzie to w Nagasaki, czy w Kobe, Mogi czy Hakodate — wszędzie czaruje przybyszów malowniczy krajobraz. Nawet surowość marynarza znika i topnieje pod wpływem łagodności klimatu, pogodnego słońca i czarującej przyrody. Nietylko przyroda jednakże wywiera ten wpływ magnetyczny. Składa się na to i szereg innych warunków: niezwykła uprzejmość i gościnność mieszkańców, taniość produktów (przed wojną kosztowała kura około 20-tu naszych groszy przedwojennych) i oczywiście — co najważniejsza — egzotyczna piękność i wdzięk japonek.

Taniość życia i uroda kobiet — dwa najsilniejsze czynniki, pociągające do tego kraju, gdzie wszystko zdaje się uśmiechać, nawet szorstkiego marynarza, którego po trudach życia koczowniczego odurzają niemal warunki istnienia w krainie wschodzącego słońca.

To dziwne zjawisko dezercji niema miejsca w innych krajach, np. sferze pod zwrotnikowej, która naogół jest bardziej obiecująca i bogatsza niż Japonja, posiada więc ten kraj bezwątpienia jakąś siłę atrakcyjną.

Jest tak istotnie. Japonja wraz ze swoją przyrodzoną pięknością, którą udoskonala jeszcze ręka mieszkańców, urodzonych artystów, jest doprawdy krajem nie posiadającym równego sobie.

Każdy europejczyk, który zwiedził kraj chryzantem odczuwa później żywą zanim nostalgję, gdyż doświadcza tam silnego zadośćuczynienia estetycznego.

Nieskończona ilość kwitnących wysp i wysepek tonie wśród wielkiego oceanu, którego spokojną toń przecinają liczne golfy ciepłe i zimne.

Należy nadmienić również, że w żadnej strefie azjatyckiej nie tworzy tak charakterystycznego kontrastu materjalna cywilizacja europejska ze specyficzną przyrodą japońską i kostjumami mieszkańców.

Ruskin zmarłby napewno na anewryzm cerca, spoglądając na niektóre dzielnice Tokia lub Yokohamy, gdzie dziwną mieszaninę tworzą wielkie drapacze nieba z resztkami antycznej architektury japońskiej.

W krajach podzwrotnikowych ten kontrast między współczesnością a starożytnością nie jest tak uderzający, tutaj wydaje się zaś jakimś koniecznym kompromisem na korzyść i dla wygody europejczyka stworzonym. Jest on tutaj na tle bogactwa i egzotyczności przyrody niemalże profanacją.

Wielki urok tego kraju stanowią też kobiety. Wydaje mi się, że żadna kraina nie posiada tak dziwnych i pięknych kobiet jak daleki Wschód.

Murzynki i mulatki mają dla nas, europejczyków, znacznie jedynie wspaniałych i dzikich samic, ze względu na ich prymitywną zupełnie umysłowość. Japonki przeciwnie wydają się być dziwnie wyrafinowane a umysłowość ich obca zupełnie europejczykom zdradza starą kulturę wiekową.

Zagadkowe jest dla nas ich zachowanie, tajemniczą ich psychika. Są również pełne uroku egzotycznego, jak ich strój i kraina. Czyż może być coś bardziej pociągającego?

Delikatnie, a mimo to muskularnie zbudowane kobiety z „Dai-Ni-Hon," choć mają naogół wdzięczną bardzo figurkę wzbudzają nieraz w europejczyku wstręt fizyczny. Na pierwszy rzut oka trudno jakoś się przyzwyczaić, do tej zgoła odmiennej powierzchowności, która jednakże po oswojeniu się wywiera tak nieprzeparty urok.

Doprawdy czarujące są kobiety o kosych oczach minjaturowej nóżce, cytrynowej cerze i hebanowych włosach. Ileż uroku jest w ich łagodnym i jednocześnie zagadkowym uśmiechu!

Jeżeli poruszamy już tę dzidzinę to zainteresuje może czytelnika i pewien szczegół „obyczajowy".

Otóż Japonki przez długie wieki nie znały pocałunku. Jest on importowany wraz z kulturą europejską, lecz w pewien specyficzny sposób zmodyfikowany. Całowanie się znaczy po japońsku „Kisu wo suru" co oznacza „czynić pocałunek", i jest przez wielu poczytywane za akt wysoce niereligijny i przekraczający granice tego — co „wypada".

Wychowanie Japonek jest nader staranne i pełne etykiety nawet w wypadkach, kiedy chodzi o zgoła drobne, banalne i nie mające znaczenie funkcje gospodarskie. Natomiast moralność ich, zwłaszcza w niższych sferach pozostawia wiele do życzenia.

Dlatego być może ktoś wielce przesadny i przeczulony określił Japonję jako krainę, **gdzie kobiety pozbawione są wstydu, kwiaty zapachu a mężczyźni humoru.** Naogół nikt nie stosuje już tego przysłowia do czarującej krainy wschodzącego słońca a przeniosło się ono raczej na Zachód do Rumunji i na półwysep Bałkański.

Podziemne miasto.

30,000 ludzi mieszka pod piaskami Sahary.

Pewien szwajcarski podróżnik zwiedził niedawno podziemne miasto Garian pod Sandi (na Saharze), niedaleko morza Śródziemnego, liczące 30,000 mieszkańców — mahometan.

Na powierzchni ziemi widoczny jest tylko budynek małego posterunku wojskowego włoskiego. Samo miasto, zbudowane przed kilku wiekami, znajduje się kilkadziesiąt metrów poniżej poziomu.

Kręcone wąskie ścieżki prowadzą do głównego rynku, który, otoczony domami, przypomina katakumby wyciosane w piaskowcu. Budynki mają kilka pięter Kozy, kury itd. mieszczą się razem z ludźmi.

Miasto odznacza się niską, na tamtejsze warunki, temperaturą i nie cierpi wskutek wichrów pustyni, natomiast brak mu światła sztucznego, ponieważ na długo przed zachodem słońca robi się tam ciemno. Źródła dają doskonałą wodę. Wentylacja miasta nie pozostawia nic do życzenia.

CLAUDE FARRERE.

Japońska laleczka.

— A kuku?... Kto tu stoi?...

Bez szmeru otworzyła drzwi do jego mansardy i wkradła się, jak mysz do szafy bibljotecznej. On siedział przy stole i pisał. Nie zauważył jej wcale — teraz był jej niewolnikiem, gdyż dwie aksamitne rączki zakryły mu oczy i na szyi poczuł jej gorący pocałunek. Opuścił z ręki pióro i czarna plama atramentu pokryła papier.

— Kto to?...

Wyciągnął ręce i naoślep schwycił jej małą, złotowłosą główkę.

— Jestem rusałką, która weszła przez dziurkę od klucza, krwiożerczą bachantką, która chce swemu umiłowanemu wydrapać oczy i zmiażdżyć szyję!...

Zerwał się z krzesła i przylepił swe usta do jej gorących warg.

— Ach, to ty!... Moja, moja kochana!..

Szybko ściągnęła kapelusz, rzuciła go na biurko i podbiegła do lustra, by poprawić loczki.

— Ach, jak kokietująco wyglądasz!... Jesteś piękna, piękna — możesz mi wierzyć!... Chodź, siądziemy na kanapię...

Rzuciła mu się w objęcia. Głowę złożyła na jego piersiach i przysłuchiwała się biciu serca ukochanego. Siedzieli tak długo razem cichutko, cichuteńko... Mieli razem zaledwie czterdzieści lat.

Kanapa oddzielona od reszty mebli w tym pokoju ciężką, szkarłatną portjerą, wyglądała na zaciszną alkowę, odurzającą zapachem perfum i kwiatów.

Na ścianach rozwieszone były maski arlekinów i pajaców o niezmiennym uśmiechu na wykrzywionych twarzach.

Oboje tulili się wzajemnie, obejmowali, a każdy uścisk wstrząsał dreszczem rozpalone ciała.

W słodkiem dygotaniu odchyliła w tył głowę, przeginając swe ciało, jak tancerka i opadła na miękkie poduszki, rozrzucone po kanapie i wyciągnąwszy rękę, dotknęła czegoś zimnego, przerażającego — japońskiej laleczki z porcelany ubranej w batystową sukienkę.

Ach... — szepnęła nieco przestraszona.

Podniosła lalkę do góry i wybuchnęła głośnym śmiechem:

— Patrz, jaka komiczna twarz!... Podobna do warjatki!...

Zaprotestował:

— To nie jest warjatka... To jest młoda gejsza, która bawi obecnie na gościnnych występach w Paryżu... Bardzo utalentowana i ładna gejsza... Przedwczoraj przedstawiono mi ją w salonie na Rue Canon. Prosiłem ją, by mnie odwiedziła... Przyszła... Kosztuje 3 franki 75 centymów... I teraz panna Mitsonko — ona się nazywa Mitsonko — jest u mnie

— Czyś ty zwarjował?...

Roześmiała się głośno, pokazując swe małe, lśniące ząbki... W ręku trzymała japońską lalkę, oglądając ją na wszystkie strony.

— Zostaw ją!... To nie jest tancerka z Monlin-Rouge!... Należy się z nią obchodzić oględniej! To jest gejsza — ona nie skacze jak koza, albo jak pchła! Ona tańczy powoli, majestatycznie z niewysłowionym wdziękiem... Patrz, jakie ona ma smutne oczy! Zeszłej nocy nie mogłem zasnąć — było mi smutno — ona rozweseliła mnie swym uśmiechem. Rozmawialiśmy ze sobą i wypaliłem mnóstwo papierosów. Opowiadała mi niezwykłe historje. Na znak wdzięczności zaśpiewałem jej trzy pieśni Bilitis...

Małe usteczka z lśniącemi ząbkami przestały się śmiać.

— A dla mnie nigdy nie chciałeś śpiewać...

— No, chyba... Te pieśni przeznaczone są tylko dla gejszy... Ciebie mogę tulić, mogę całować, mogę kochać!...

— Zostaw!...

Ręce jej drżały, odepchnęła go od siebie. Ukryła głowę w dłoniach, przez chwilę siedziała nieruchomo, potem szepnęła cicho:

— Słuchaj... Chcesz mi zrobić wielką radość?... Chcesz mi zrobić bardzo wielką radość?... Zaśpiewaj mi tę piosenkę, tylko jedną piosenkę....

— Nie!

— Nie mów tak!... Proszę cię, zaśpiewaj! Tylko jedną, tylko jedną piosenkę — nie wymagam wiele!... Śpiewaj co chcesz, ale śpiewaj tak, jak śpiewałeś tej lalce japońskiej!...

— Nie!... Powtarzam ci raz jeszcze — te pieśni są przeznaczone tylko dla gejszy! A zresztą wiesz przecież, że nigdy nie śpiewam, chyba, że jestem sam zupełnie sam...

— . . . albo z gejszą... — dodała smutnie.

— Tak... albo z gejszą...

Teraz on się zaśmiał, ale tak jakoś dziwnie, oczy były bez wyrazu, czoło gładkie.

— Jesteś zły, nie kochasz mnie!

— Obraziłaś się?...

— Milcz! Zostaw! Zabraniam ci się dotknąć do mnie!... Nie kochasz mnie już wcale!... Pożądasz mnie tylko — tak!... Pożądasz mnie, albowiem ciało moje jest jak aksamit i zawsze pachnące!... Tak, jestem dla ciebie doskonałą rzeczą, której pragniesz, którą chcesz posiadać! Ale ty mnie nie kochasz! Porcelanowej lalce śpiewasz piosenki, opowiedasz historje — a przy mnie milczysz!... Kochasz gejszę — japońską laleczkę o krzywych oczach i rozczochranej peruce!

Jej palce wpiły się w miękki jedwab sukienki, którą nosiła jej rywalka.

— Głupia jesteś... Ale ostrożnie trzymaj lalke, bo ją popsujesz!

— A widzisz, a widzisz!... Ty ją kochasz!... kochasz ją!... Poczekaj!..

— Zostaw! Puść ją!..

Rzucił się na nią, chcąc wyrwać gejszę z rąk oprawczyni

— Przestań!... — krzyknęła — Udusisz mnie!

Ścisnął jej rękę, lecz ona rozluźniła palce, opuszczając lalkę na ziemię i starała się nogą zmiażdżyć jej głowę. Schylił się szybko, podniósł lalkę i przytulił troskliwie do swej twarzy.

— Daj mi ją!... Daj mi!...

Skoczyła z kanapy i wyciągnęła ręce w bezsilnym bólu.

Ale on trzymał lalkę mocno.

— Nie dam!

Zadrżała.

— Daj mi, bo zacznę drapać!

— Drap!

— Daj mi, bo odejdę!

— Idź!

Jak struga zimnej wody, zmroziło ją to słowo.

Stanęli naprzeciw sibie z podniesionemi pięściami, gotowi do walki Milcząc opuścili dłonie .

Patrzała mu prosto w oczy błagalnym wzrokiem. Lecz on nie wypuszczał z ręki uratowaną gejszę.

Zacisnęła zęby i szybko włożyła na głowę kapelusz. Dwa razy poprawiła włosy przed lustrem drżącemi rękoma.

Podszedł do niej, wyciągnął rękę, chcąc ją zatrzymać:

Stanęła na progu, odwróciła się raz jeszcze, skinęła na lalkę, którą tulił w swych ramionach i spytała:

— No?...

Ambicja nie pozwoliła mu ustąpić:

— Nie!

Ostatni szelest jej sukni i drzwi się zamknęły.

Został sam i długo patrzał w ironicznie uśmiechniętą twarz japońskiej lalki.

Tłumaczył B. F.

Miłość nie jest grzechem ani przestępstwem.

Jeśli świat nie jest jeszcze dziś przesycony nienawiścią, to nigdy już się nią nie nasyci.

W obecnych naszych warunkach istnieje dwojakiego rodzaju moralność: dla mężczyzny i dla kobiety. Ponieważ jednak mężczyzna nie przypisuje kobiecie identycznie takiego samego uczucia płciowego, jakie sam posiada, przeto bez skrupułów przyjmuje on, iż wprost ono nie istnieje.

Odpowiednio do takiego poglądu uważa się za jedyną właściwą istotę płciową, **kobietę zaś — albo za bierny przedmiot jego miłości, albo za bezsilną ofiarę jego namiętności, a więc w każdym razie — za sztukę z natury „czystą"**, która zupełnie tej czystości nie ma potrzeby nabywać.

Często moralność nie chciała nawet słyszeć o kobiecie, jako istocie wyłącznie ludzkiej, a więc z potrzebami płciowemi i odpowiedzialnością płciową. Zadawalniała się prawieniem mężczyźnie kazań o wstrzemięźliwości, wstrzemięźliwości, która, gdyby nawet dała się przeprowadzić, pozostałaby bez znaczenia i oderwaną od życia.

Popęt płciowy jest źródłem energji twórczej.

Kobiety, zupełnie jak mężczyźni, podlegają egoizmowi popędu płciowego; zarówno kobiety, jak i mężczyźni wymagają wzniesienia swego dążenia erotycznego do form najwyższej czystości i harmonji, a przez to osiągnąć można ostateczne cele prawdziwej moralności.

Subtelne dążenie do przystosowania się do życzeń i potrzeb innej płci, prowadzi do tego, co Chancer nazywa przepiękną, wydelikatnioną miłością, a dostosowanie potrzeb płciowych do piękniejszego i czystszego prowadzenia życia stworzyłoby u obydwu płci trwałą dyscyplinę moralną, której błogosławiony wpływ przydałby się zarówno kobiecie jak i mężczyźnie.

Ta siła popędu płciowego, obejmująca wszystko, która przepływa jak rwący nurt i wciąga w siebie inne emocjonalne dążności, a nawet miłość ku rodzicom i ku dzieciom, a którą można wykazać nawet w najwcześniejszem dzieciństwie — tę promieniującą energję, która wciąż na nowo jest wytworzoną przez wnętrze żywego mechanizmu — chcieć zdusić lub wprost zignorować byłoby zupełnie bezcelowym trudem, chociażby trud wydawał się nam niesłychanie ważny.

Nie święci garnki lepią.

Dzieje życia ascetów chrześcijańskich w Egipcie, wykazują brak wszelkich nadziei na zgaszanie płomienia, który sam oznacza życie. Właśnie ci „Asceci Pana" znajdowali się w możliwie najdogodniejszych warunkach, nadających się do zwalczania chuci. Posiadali oni niesłychaną siłę woli, często żyli na pustkowiach, odżywiali się korzonkami, a nawet często trawą i dobrowolnie brali na siebie wszelkiego rodzaju umartwienia.

Byli oni tak sumienni, **iż jeden nawet jak nam opowiadają, zatarł kobiece ślady na piasku, aby innego brata przez to nie wystawić na pokuszenie.** Mimo wszystko wciąż na nowo wystawiani byli przez wizje i popędy na pokuszenie, i to jeszcze po 40-letniem życiu klasztornem; a i kobiety nie były przed kuszeniem obronione.

I kanonizowani święci także nie byli w stanie zdusić swego popędu płciowego całkowicie; w niektórych wypadkach wcale nie starali się tego czynić. We wczesnych dziejach chrystjanizmu, cnota związana była z wielką romantyczną zażyłością między obydwiema płciami, skutkiem czego surowi moraliści byli oczywiście zgorszeni. **Nawet w jedenastem stuleciu zwykł był święty Robert z Arbrissel, założyciel zakonu Fonteorault, często sypiać w jednym pokoju ze swemi siostrami zakonnemi,** mimo zarzutów ze strony jego nabożnych przyjaciół, którzy sądzili, iż jest to już zbyt heroiczny i niebezpieczny rodzaj powściągliwości i nie mogli pojąć, iż zawarł on wygodną a zarazem zadawalniającą umowę ze swą wstrzemięźliwością.

Rozpatrując bliżej początkowe życie największych i najczystszych świętych spotykamy się z faktem, iż w ich młodych latach był pewien okres, gdy czynności organiczne i popędy naturalne całkowicie rozwijały się.

To tyczy się również obydwóch największych świętych kościoła chrześcijańskiego: św. Augustyna i św. Franciszka z Assyżu. Wzniesienie się, jak to wciąż mamy sposobność przekonania się, ma swe granice, a najdoskonalszy rozwój życia duchowego nie zawsze osiąga się przez próbę przemiany energji płciowej bez reszty.

Umartwianie się nie jest „czystością".

Dawny pogląd, iż surowa wstrzemięźliwość prowadzi do różnego rodzaju okropnych niebezpieczeństw, jak choroby umysłowe itp., niema żadnych podstaw, o ile przynajmniej chodzi o normalnego i zdrowego człowieka, jednak błędem jest mniemanie, że nie może ono mieć żadnego szkodzącego wpływu na ciało i duszę normalnego i zdrowego mężczyzny lub kobiety.

Ten pogląd panuje dziś już wszędzie tylko nie w krajach anglikańskich, gdzie z powodu pruderyjnej moralności nie chciano otwarcie zajrzeć faktom w oczy.

Prof. Naecke, bardzo sumienny lekarz i badacz, utrzymywał, że nie ma dziś ani jednego autorytetu na polu seksualogji, któryby nie był zdania, iż wstrzemięźliwość płciowa pociąga za sobą skutki chorobowe.

Chodzi tylko o to, jakiego rodzaju są te zboczenia i w jakim stopniu występują; on sam jest zdania — i bez wątpienia ma słuszność, — iż nie są one faktycznie poważnej natury.

Powinniśmy wszakże zawsze pamiętać, iż dążenie do całkowitej wstrzemięźliwości — które błędnie nazywamy „czystością" — właściwie jest zupełnie bezcelowe, gdyż mamy tu do czynienia z siłą, która stale wytwarza się we wnętrzu organizmu a wszelkie gwałtowne uciskanie i przytępianie może przeistoczyć ją w wewnętrzne zamieszania i zaburzenia. A podczas tego może zostać sparaliżowaną niekiedy większa część naszej energji duchowej.

Nigdy dostatecznie nie akcentuje się faktu, iż **czynności płciowe przedstawiają w organiźmie niesłychanie wielkie źródło energji,** której nigdy nie uda się całkowicie przytłumić. Można ją natomiast, dzięki mądremu kierownictwu, zastosować na korzyść nietylko naszego osobistego rozwoju i naszego zdrowia, lecz nawet celem poprawy ogólnej moralności.

Przesąd, sięgający daleko w przeszłość, uważa pociąg płciowy za nieszczęśliwą kometę, prowadzącą do zguby, nie zaś za gwiazdę. Może on być i jedną idrugą, zarówno kometą, jak i gwiazdą; zależne to jest w zupełności od naszej chęci, naszych wiadomości i osobistego prowadzenia się.

W dawnych czasach, gdy panowały fantastyczne poglądy na temat istoty płci i jej niebezpieczeństw, walczono z namiętnością tą wszelkiemi środkami; i chyba słusznie, gdyż nieopanowana namiętność, bez świadomości i bez opanowania może zgubnie działać; a gdy stary mistyk, Bömhe, mówi, iż sztuka życia polega na tem, aby opanować „ogniste namiętności i zaprząc je w służbę światła", to można go nazwać osamotnionym pionierem naszych nowoczesnych poglądów.

Więcej miłości i namiętności.

Czasy, w których panowała przedewszystkiem źle pojmowana miłość i namiętność — zresztą czasy pełne siły życiowej i energji — ustępowały przed bardziej anemicznym okresem.

Dzisiaj warunki zmieniły się całkowicie. Pojęcia moralne, będące podówczas dobroczynnemi i celowemi, oznaczałyby dziś coś wprost przeciwnego. **Nie cierpimy dziś na zbyt wielką ilość siły życiowej i energji, posiadamy jednak dostateczną ilość wiadomości i dostateczne opanowanie, choć niekiedy są one błędnie użyte.**

Potrzebujemy miłości i namiętności.

Moralista, chcący te dwa warunki wykluczyć, nie odpowiada naszym czasom; należy on do przeszłości. Gdzie uciska się i przepędza miłość, tam wyłom napełnia nienawiść. **Najdziksze orgje miłosne są stokroć delikatniejsze, aniżeli orgje nianawiści.**

Gdy narody, które powinny się nawzajem poważać i cenić, wzajemnie ćwiartują się; gdy okrucieństwo i szowinizm, kłamstwo i bezprawie opanowują serce ludzkie, wówczas świat staje się pustkowiem, sprężyna organizmu społecznego przestaje działać, a wszystkie ideały cywilizacji rozpadają się w proch.

Jeśli świat dziś nie jest jeszcze przesycony nienawiścią, to nigdy już nią się nie nasyci; niechaj zatem idzie swoją drogą, indywiduum wszakże posiada to szczytne zadanie, aby w dalszym ciągu rozwijać dzieło miłości nawet w złym świecie.

Wiele musimy posiadać w sobie miłości, aby móc wyplenić posiew nienawiści i przyczynić się do przywrócenia życia radości i światła, tęsknoty i cennej twórczości. Wszystko, co napełnia człowieka, czy to kobietę, czy mężczyznę, pięknem i radością i pobudza do szlachetnych i wzniosłych czynów i pozwala mu przerosnąć samego siebie: oto czego nam koniecznie potrzeba.

Wielki hiszpański jezuita Suarez powiedział, iż prawdziwe oczyszczenie duszy następuje tylko wtedy, gdy dusza spojrzy na Boga — miał na myśli: po śmierci — dla nas wszakże słowa jego są symbolem żywotnej prawdy.

Tylko poznanie nagiej piękności świata i jej nagiej prawdy może wytworzyć w nas czystość wewnętrzną.

Nie wszyscy, którzy ujrzeli oblicze Boga mogą żyć, i dobrze się dzieje, że tak jest. Tylko te metale, które w ogniu namiętności przetapiają się na wyższe wartości posiadają znaczenie dla świata Inne mogą śmiało zginąć w ogniu.

Havelock Ellis

Tłum. B.

Człowiek pragnąłby żyć wiecznie.

Ale cóż, kiedy śmierć jest nieuniknioną konsekwencją pewnych funkcji życiowych.

Nie zamierzamy tu poddać krytycznej analizie zagadnienia nieśmiertelności duszy ludzkiej. Jednakże nowe oświadczenie dr. Gretscha daje nam pewne uprawnienie do rozpatrzenia wielkich pro i contra, któremi posługują się biografowie w sprawie problemu nieśmiertelności.

Wiele zasłużonego poważania wzbudziło w roku 1882 odkrycie Weissmana, dzięki któremu stwierdzono, że najniższe organizmy jednokomurkowe t. zw. protozoa są w sprzyjających warunkach potencjalnie nieśmiertelne: mogą rozmnażać się w nieskończoność, przyczem powstają nowe wciąż indywidua.

Teorji Weissmana zadały cios badania Hertwiga, który dowiódł, że wiele jednokomórkowych rozmnaża się w sposób ciągły przy pomocy podziału, lecz że wymagają one i pewnych płciowych działań. Doszedł wreszcie Hertwig do wniosku, że warunki śmierci zawarte są już w samej substancji i że **śmierć jest konieczną konsekwencją pewnych funkcji życiowych.**

Tymczasem jednakże usiłował Hartman wyjaśnić sprawę w instytucie cesarza Wilhelma w Berlinie. W eksperymencie swoim posiłkował się zielonemi infuzerjami.

Przy wyłączeniu wszelkich przypadkowości ukształtowano warunki w ten sposób, że infuzerja rozmnażały się z dokładnością zegara: każda komórka indywidualna dzieliła się czwartego lub piątego dnia na dwie części i podział taki dokonywał się przez osiem lat bez żadnych znamion śmierci indywidualnej.

Zarzut, jakoby teorje jestestw roślinnych nie można było rozciągać na organizmy zwierzęce, zniweczył Belar, który na objekcie zwierzęcym potrafił dowieść, że **zjawiska płciowe nie są konieczne do kontynuowania życia:** w ten sposób zabezpieczył niejako potencjalną nieśmiertelność jednokomórkowych.

W swoich studjach nad problemem nieśmiertelności opisuje Gretsch i dalsze eksperymenty.

U zwierząt wielokomórkowych, które składają się z wielu części jednostkowych dochodzi prócz odumierania poszczególnych części jeszcze i fakt utrzymania formy indywidualnej.

Należy te 2 pojęcia bezwarunkowo odgraniczyć. Może się nam w pewnych sprzyjających warunkach udać kultywowanie poszczególnych tkanek lub części organizmu w nieskończoność, ale jednostka indywidualna już tem samem nie istnieje. Wielu badaczom udało się rzeczywiście hodować przez długie lata pewne organizmy zwierzęce bez żadnych widomych oznak śmierci, jednakże nie należy zapominać, że w hierarchji zwierzęcej zajmowały one miejsce najniższe i, że materjałem ich jest indyferentna protoplazma, która z łatwością zastępuje wszelkie możliwe części ich ewentualnej substancji cielesnej.

Z zadziwiającą łatwością przechodzi Gretsch ponad zarzutem, że termin kilkuletni nie jest wystarczający do stwierdzenia zarówno nieśmiertelności potencjalnej, jak i ciągłości życia indywidualnego.

Nie odpiera Gretsch również zarzutu który całej teorji Weissmana stawiał Haeckel, mianowicie, że przez proces działania niweczy się indywiduum pojedyńcze nawet u jednokomórkowych.

Samo słowo „indywiduum" zawiera w swem istotnem znaczeniu pojęcie czegoś „niepodzielnego" pojęcie „jedności" niepodzielnej, której nie można dzielić bez naruszenia jej istoty.

Raz jeszcze zaznaczamy, że nie polemizujemy tu z metafizycznym dowodem nieśmiertelności, chodzi jedynie o zaznaczenie, że nauka już od szeregu lat jest nam tu dłużna ścisłego dowodu. Musimy w tej dziedzinie posługiwać się jedynie dogmatem wiary.

Anegdoty o p. Painlevé.

Pomysł olbrzymiego dzwonu, któryby umiał uciszyć izbę.— Człowiek, który wiecznie się spóźnia.—Wizyta u p. Laffon.

Roztargniony, jak wielu wybitnych myślicieli-profesorów p. Painleve nie [redacted]

seli; goście, w tej liczbie król Albert, czekali całą godzinę i wreszcie siedli do [redacted]

Wiadomości gospodarcze.

KWIECIEŃ 19 NIEDZIELA	Dziś: Prz. Tym. M. Jutro: Sulpicjusza —:— Wschód słońca o g. 4.32 Zachód o g. 6.36 Wsch. księżyca o g. 4.20 Zachód o g. 4.43 Długość dnia 14.04 Przybyło dnia g. 6.20

Śmiech, który zabija.

Miałem w tych dniach poważną rozmowę z pewnym obywatelem Tomaszowa. Człowiek ten cierpi na manję wielkości. Uznał sobie, że Łódź istnieje jedynie dzięki jego miastu. Próbowałem mu wyperswadować, że jak Lublin jest małym Paryżem, a Kraków wielkim Sieradzem, tak Tomaszów może być ewentualnie uważany za małą Łódź, a Łódź za wielki Tomaszów. Ale człowiek ten nawet słuchać nie chciał o tej ugodowej propozycji, wołając podnieconym głosem:

— Cóż wy takiego macie, że chcielibyście być czemś lepszem i wyższem?

Próbowałem bronić swego rodzinnego miasta:

— Posiadamy jednak rosnącą z dnia na dzień gminę „protestantów"; pływają bruki, górskie krajobrazy na ulicach; tramwaje, które przy minimum ruchu pochłaniają maksymum gotówki i ofiar; znikome zużycie narkotyków, które zastępują nieszkodliwie odurzające rynsztoki; ogródki w śródmieściu, w których człowiek pracy napawać się może zapachami smażonych ryb, befsztyków i sznycli; kasę chorych, która nawet w okresach wzmożonej śmiertelności daje sobie radę ze wszystkimi umierającymi; wyrozumiały referat prasowy, który nie konfiskuje ani ogłoszeń licytacyjnych, ani sprawozdań z koncertów; szkoły, w których tylko inkasują dostateczny wpis i stawiają niedostateczne stopnie; fabryki, które gwiżdżą tylko na pożar, i fabrykantów, którzy gwiżdżą na wszystko; ludzi, którzy żyją stale na wiarę za 5 złotych zapomogi na tydzień, i ludzi którzy wogóle żyją z powietrza.

To wszystko już posiadamy.

Ale niebawem, najdalej za pół wieku będziemy mieli gmach teatru miejskiego i dom ludowy, a może jeszcze w bieżącem stuleciu domowym sposobem zwieziemy potrzebną do kanalizacji ilość wody. Pozatem istnieją projekty uzgodnienia w całem mieście zegarów, osuszenia placu przed dworcem kaliskim, uporządkowania gospodarki komunalnej, utworzenia w radzie miejskiej kursów dokształcających w zakresie dwóch klas szkoły ludowej i ufundowania przytułku miejskiego dla zbankrutowanych genjuszów finansowych.

Wszystkie te sprawy, jako niezwykle palące, znajdują się na drugim planie. Wogóle mamy nadzieję, że jeśli sprężyste rządy obecnego magistratu...

W tem miejscu mój poczciwy słuchacz zaniósł się spazmatycznym śmiechem i stoczył się na jezdnię, gdzie go przejechała na śmierć karetka pogotowia.

W.

Opłaty od wyjazdu na tamten świat

wprowadzone zapewne będą po podwyższeniu cen paszportów i osobowej taryfy kolejowej,

która od dnia 1 maja podrożeje o 25 proc.

Donosiliśmy w swoim czasie, że ministerstwo kolei wystąpiło z projektem podniesienia taryfy kolejowej że w celu zaopinjowania o tym projekcie odbyły się w dniu 6 bm. narady komitetu taryfowego Państwowej Rady Kolejowej

Przewidzieliśmy też wówczas, że komitet, jako złożony z fachowców znających się na rzeczy, nie zgodzi się na proponowaną podwyżkę, rozumiejąc dobrze związek pomiędzy taryfami kolejowemi a życiem gospodarczem, które nie może znieść dalszych obciążeń w dziedzinie komunikacji. Ale przedwidzieliśmy jednocześnie, że bez względu na to, jak się wypowie komitet - ministerstwo kolei wprowadzi w życie swój zamiar, albowiem dla niego racje gospodarcze nie istnieją

Wszystkie przewidywania nasze, niestety, urzeczywistniły się. Komitet taryfowy istotnie jednogłośnie oświadczył się przeciwko podniesieniu taryfy osobowej, (cen biletów pasażerskich), przeciwko podniesieniu taryfy towarowej na ważne surowce, jak surowe żelazo i przeciwko **zmianom klasyfikacyjnym w taryfie towarowej w klasie G, obejmującej artykuły masowe** jak węgiel, które to zmiany podnieśćby miały cenę przewoźnego.

Komitet oświadczył się za podniesieniem taryfy towarowej tylko dla przesyłek drobnicowych (klasa I taryfy towarowej) i pośpiesznych, jak również niektórych gotowych produktów.

Ta pierwsza dodatnia część naszych przewidywań zostaje zupełnie zniwelowana przez sprawdzanie się także części drugiej, mianowicie, że ministerstwo niezależnie od tych uchwał komitetu zamierza bezwzględnie przeprowadzić **podniesienie taryfy osobowej** na naszych kolejach.

Możemy sobie zatem zanotować miłą wiadomość, że od dnia 1 maja ceny kolejowych biletów **pasażerskich będą podniesione o 25 procent.**

Jest to zapewne dalszy krok w polityce „pacyfikacji gospodarczej" kraju, jaką przeprowadza konsekwentnie p. Grabski. Najpierw podniesienie opłat od paszportów zagranicznych do niemożliwej wysokości, aby nikt się nie odważył wytykać nosa zagranicę. Następnie ta przeszkoda wzmocniona została specjalnie dla urzędników państwowych i wojskowych, którym wogóle za żadną cenę nie wolno wyjeżdżać z granic państa.

Wreszcie od 1 maja podniesienie cen biletów kolejowych, aby wogóle obywatele polscy nie ruszali się z miejsca i siedzieli w domu, co znakomicie wzmaga oszczędność i zapobiega przychodzeniu do głowy złych myśli, wypływających z rozglądania się po świecie.

Tylko tak dalej, panie ministrze! Pozostaje tylko jeszcze jeden krok. Mianowicie — wprowadzenie **opłat specjalnych od każdego wyjazdu z miejsca zamieszkania, a następnie opłat od wychodzenia z domu.**

Wszyscy będziemy oszczędzać na podróżach a później oszczędzimy sobie wydatków na obuwie — każdy będzie w domu siedział, Boga chwalił, ministrowi skarbu zapłaci podatki — i będzie dobrze... Tylko kwestja — z czego w takim razie będą wszyscy żyć — pozostaje nie rozstrzygnięta, — ale to drobnostka: gdy się wprowadzi jeszcze specjalne opłaty od wyjazdu na tamten świat, to i na tem skarb coś skorzysta...

St. Zim.

Kontrola urządzeń kanalizacyjnych

w nowobudujących się nieruchomościach.

Na posiedzeniu w dniu 17 bm. magistrat zatwierdził wnioski wydziału kanalizacji i wodociągów, dotyczące zaprowadzenia kontroli nad wykonywującemi się instacjami kanalizacyjno - wodociągowemi w nowych lub przebudowywanych pomieszczeniach, o ile budowle te położone są przy ulicach, które w najbliższej przyszłości zostaną skanalizowane, lub też, o ile właściciel posesji wyrazi życzenie wykonania instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej w swej posesji.

W czynnościach tych wydział kanalizacyji i wodociągów kierować się będzie w części ogólno - prawnej przepisami już zatwierdzonemi przez radę miejską dnia 11 stycznia 1922 roku, w części zaś technicznej — przepisami o kanalizacji nieruchomości m. st. Warszawy z roku 1925.

W związku z powyższem inspekcja budowlana przy zatwierdzaniu projektów nowo wznoszonych budowli będzie uprzedzać ich właścicieli, że w ich interesie leży wykonanie instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w porozumieniu z wydziałem kanalizacji i wodociągów.

Obrona robotników przed sądami.

W swoim czasie okręgowa komisja związków zawodowych zwróciła się do zrzeszenia adwokatów w sprawie utworzenia taniej poradni prawnej dla robotników i bezpałtnej obrony przed sądami.

Wczoraj sekretarz o. k. z . z. p. Łatkowski rozmawiał z prezesem zrzeszenia adwokatów p. Cygańskim i ten oświadczył, że poradnię podobną będzie można utworzyć po otrzymaniu statutu od rady adwokackiej w Warszawie, lecz nie da się załatwić pomyślnie sprawy wyznacaznia adwokatów dla obrony robotników w sądach. b.

Egzekwowanie podatku przemysłowego

rozpoczną od jutra urzędy skarbowe.

Jak się dowiadujemy, z dniem jutrzejszym wszystkie urzędy skarbowe przystępują energicznie do egzekwowania podatku przymusowego za drugą połowę 1924 roku.

Równocześnie komisje odwoławsze patrywać będą złożone do dnia 15 bm. odwołania, których całe stosy znajdują się w urzędach skarbowych.

Park im. Tadeusza Kościuszki. W związku z wnioskiem wydziału gospodarczego magistrat postanowił nadać parkowi miejskiemu, mającemu powstać na polesiu Konstantynowskiem, nazwę Park Ludowy im. Tadeusza Kościuszki".

Jednocześnie magistrat uchwalił nabyć za sumę 2,500 zł. u artysty - rzeźbiarza Czaplickiego pomnik T. Kościuszki celem ustawienia go w jednym z parków miejskich.

Pomnik ten oglądany był przez specjalną komisję pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiego, która doszła do wniosku, że praca p. Czpalickiego, pomimo pewnych braków i usterek, świadczy jednak o wielkiem opanowaniu przez artystę twardego i opornego materjału, jakim jest piaskowiec czerwony krajowy.

7 PARTJI SOCJALISTYCZNYCH.

W Polsce mamy siedem partji socjalistycznych, Polska Partja Socjalistyczna, Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy, Niemiecka Socjalistyczna Partja Poalej-Sion (prawica) które należą do Socjalistycznej Międzynarodówki. Bund który należy do Komisji Międzynarodowej i dwie partje nienależące nigdzie tj Niemiecka Partja Pracy i Poale-Sion (lewica).



TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu znakomita komedja A. Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca“ z pp. Jerzmanowską, Wołoszynowską, Łapińską, Komornickim, Szubertem i Fabisiakiem w rolach głównych.

Wieczorem po raz drugi „Dybuk“ Sz. Anskiego, który wczoraj był przyjmowany entuzjastycznie przez szczelnie wypełniającą widownię publiczność. Niezwykle ciekawa i oryginalna ta sztuka ma zapewnione długotrwałe powodzenie, dzięki doskonałej reżyserji, dekoracjom i grze całego zespołu. W rolach głównych pp. Jarkowska, Rodowiczowa Przystański, Wybrański, Tatarkiewicz i Białoszczyński.

Jutro „Spadkobierca“ dla T.U.R.

We wtorek „Dybuk“.

TEATR POPULARNY.

Dziś dnia 19-go b. m. o godzinie 4-ej popoł. i o 8.15 wieczór po raz 11—12 w dalszym ciągu przezabawny wodewil w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami Szigetiego p. t. „Stary Piechur i syn jego huzar“. Sztuka ta zdobyła sobie ogromny sukces u publiczności czego dowodem jest stale zapełniona sala teatru. Reżyserował M. Bielecki. W przygotowaniu sztuka historyczna p. t. „Kościuszko pod Racławicami“. Reżyseruje J. Pilarski.

MIEJSKA GALERJA SZTUKI

Dziś w niedzielę o godz. 11.30 otwarcie wystawy okrężnej „Grafiki polskiej“ która wzbudziła takie uznanie zagranicą dla naszej sztuki. W uroczystości otwarcia weźmie udział m. in. prezes związku grafików polskich, Franciszek Siedlecki Wystawa bieżąca obejmuje prace Kazimierza Lasowskiego i Adama Wolmara oraz łódzkich artystów Zemlówny i Poduszki. Katalog wystawy obejmuje około 300 prac.

Z zakresu sztuki stosowanej nadesłało tow przemysłu ludowego w Warszawie kilka kompletów mebli wiklinowych projektu prof. W. Jastrzębskiego.

W niedzielę upływa termin zapisów na kurs batikowania prof. A. Buszka. W następny czwartek wódz „Skamandra“ Łodzianin, poeta **Juljan Tuwim** zwierzy się publicznie ze swych uczuć dla rodzinnego miasta w prelekcji **„Moje dzieciństwo w Łodzi“.**

PODWIECZOREK NIEDZIELNY W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW (Al. Kościuszki 21).

Dziś, w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 6-ej po południu odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadoznych gości.

Każdy członek wprowadzić może najwyżej dwuch gości.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

7 (III sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się **w czwartek dnia 27 kwietnia r. b. o godzinie 19-ej punktualnie**, w sali posiedzeń rady miejskiej, przy ul. Pomorskiej nr. 16.

Na porządku dziennym znajduje się generalna debata nad budżetem.

O plac pod budowę gmachu Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej. Rada opiekuńcza państwowej szkoły handlowej męskiej wystąpiła do magistratu m. Łodzi z prośbą o przydzielenie jednego z miejskich placów pod budowę gmachu dla wymienionej szkoły. Obecny lokal szkoły (Al. Księży Młyn nr. 13) jest b. szczupły i nie pozwala na przyjmowanie wszystkich zgłaszających się kandydatów, wśród których 85 proc stanowią chłopcy, pochodzący ze sfer robotniczych. A z drugiej strony — państwowa szkoła handlowa jest, ze względu na niskie opłaty szkolne, jednym z niewielu zakładów szkolnych w Łodzi, dostępnych dla sfer niezamożnych, spragnionych w coraz większym stopniu oświaty.

Magistrat, uwzględniając motywy powyższe, polecił wydziałowi budownictwa zająć się wyszukaniem odpowiedniego pod budowę szkoły handlowej placu **wśród posiadanych przez miasto.**

W dniu 17 kwietnia b. r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła snem wiecznym najukochańsza matka nasza nieodżałowanej pamięci

ADELA

KRAŚNIAŃSKA

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbył się dnia 17-go kwietnia o godz, 3-ej po poł.

Wszystkim, a szczególnie członkom Stowarzyszenia Wojażerów, którzy oddali matce naszej ostatnią posługę składamy serdeczne „Bóg zapłać“

Córka i syn.

Wszystkim licznie zebranym, którzy oddali ostatnią przysługę zwłokom nieodżałowanego

B. P.

ADOLFA SŁOMNICKIEGO

a w szczególności p. Kantorowi, Bajowi i p. Tuwimowi za gorące słowa pociechy składają serdeczne „Bóg zapłać“

Żona, Syn i Rodzina.

Banda fałszerzy 50-złotówek pod kluczem.

Schwytano ją na gościnnych występach w Pabjanicach.

Do komisarjatu policji w Pabianicach zgłosiło się kilku kupców, którzy oświadczyli, że do sklepów ich przybyły jakieś nieznane im kobiety, które kupiwszy pewne drobnostki, **zapłaciły banknotami 50 złotowymi.**

Gdy kobiety te odeszły kupcy z przerażeniem stwierdzili, że **banknoty te były fałszywe, aczkolwiek na pierwszy rzut oka trudno było stwierdzić falsyfikat.**

Otrzymawszy taki meldunek, policja w Pabianicach wszczęła dochodzenie, w trakcie którego udało się jej stwierdzić, że kobiety, które pozostawiły fałszywe banknoty wyjeżdżają akurat tramwajem do Łodzi, wobec czego w ślad za niemi wysłano funkcjonarjuszy policji, zaopatrzonych w rysopisy owych kobiet.

I rzeczywiście, na przystanku tramwajowym w Pabianicach zatrzymano owe kobiety, któremi okazały się Stefanja Siewicz ze Zduńskiej Woli i Helena Andrzejczak, zam. w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej 30.

Natychmiast wezwano poszkodowanych kupców i ci przy konfrontacji poznali w zatrzymanych kobietach sprawczynie oszustwa, które w sklepach masarskich i kolonjalnych kupowały produkty za 1 zł., a płaciły fałszywemi 50 złotówkami.

Po stwierdzeniu tego obie kobiety odesłano do urzędu śledczego w Łodzi w celu przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

W pierwszym rzędzie urząd śledczy stwierdził, że Andrzejczakowa jest żoną Maksymiljana Andrzejczaka, niebezpiecznego złodzieja, oraz fałszerza, który ostatnio odbywał karę 3 letniego więzienia za puszczenie w obieg fałszywych czeków amerykańskiego banku „Amerycan Express Kompany“, wskutek czego kilka banków łódzkich, oraz wielu kupców poniosło duże straty.

Okazało się również, że do bandy, puszczającej w obieg fałszywe banknoty należała również Zofja Andrzejczak, Szara 15 i mąż jej Franciszek, również znany na łódzkim bruku kieszonkowiec odsiadujący obecnie karę więzienia w Hamburgu za kradzież z włamaniem, jak również Józefa Placek, zam. w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej 17, która utrzymywała t. zw. „melinę“, ukrywała złodziei, oraz kradzione rzeczy.

Urząd śledczy wszczął poszukiwania za Zofją Andrzejczak i Józefą Placek, przyczem stwierdzono, że Zofja Andrzejczak znajduje się w szpitalu dla gruźliczo chorych w Chojnach.

W szpitalu oświadczono przedstawicielom urzędu śledczego, że Andrzejczak w dniu 9 b. m. otrzymała 2 dni urlopu, który użyła właśnie w celu **puszczania w obieg fałszywych banknotów w Pabianicach.**

Po zaaresztowaniu Andrzejczakowej wszczęto poszukiwania Józefy Placek, lecz ta narazie znikła.

Aresztowane trzy kobiety przyznały się do należenia do bandy, przyczem okazało się, że całą akcją kierowała Helena Andrzejczak i w jej mieszkaniu odbywały się narady co do sposobu **spieniężania fałszywych banknotów.**

W pierwszym rzędzie machinacja udawała się na kresach, gdzie spieniężono kilka takich banknotów w masarniach przy ul. Brzezińskiej, a następnie udały się wszystkie do Pabianic, gdzie puszczono w obieg 8 banknotów, przyczem Zofja Andrzejczak i Józefa Placek miały wcześniej powrócić do Łodzi, lecz zostały aresztowane na przystanku tramwajowym w Pabianicach.

Między członkami bandy zawarta była umowa, w myśl której Zofja Andrzejczak i Stefanja Siewicz otrzymywały po **jednym banknocie fałszywym i za puszczenie ich w obieg otrzymywały po 5 złotych, nie licząc wydatków, połączonych z puszczaniem w obieg banknotów.**

Narazie wszystkie 3 kobiety osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora, a policja poszukuje ukrywającej się Józefy Placek. (b)

Honorarja dla miejskich lekarzy — konsultantów. Na posiedzeniu w dniu 17 bm. magistrat zatwierdził uchwałę delegacji wydziału zdrowotności publicznej w sprawie ustalenia honorarjów dla lekarzy - konsultantów w szpitalach miejskich. Honorarja te wynosić będą: za badanie 1 chorego 10 zł., za każdego następnego dodatkowo po 2 złote.

Budowa nowego gmachu szkolnego. Na wniosek wydziału oświaty i kultury magistrat postanowił przystąpić jeszcze w r. b. do budowy gmachu szkoły powszechnej o 13 klasach wykładowych na placu miejskim przy ul. Wspólnej nr. 3-5, zobowiązując się do pokrycia 50 proc kosztów budowy, zgodnie z ustawą „O budowie publicznych szkół powszechnych“ z dnia 17 lutego 1922 roku Jednocześnie magistrat postanowił wezwać komitet budowy szkół powszechnych do opracowania planów i kosztorysu tej budowli.

Z miejskiej galerji sztuki.

P. Kawecki mówił onegdaj o moralności współczesnej.

Nie pominął przytem żadnej naszej „słabostki“.

W czwartek wieczorem odbył się odczyt p. Kaweckiego, znanego krytyka literackiego i autora dramatycznego na temat „Współczesnej moralności towarzyskiej“.

Prelegent rzucił materjał na szersze tło historyczne i przeprowadził interesującą paralelę między dobą porewolucyjną we Francji u świtu wieku 19-go a obecną epoką powojenną. Sprawdził przytym maksymę „nic nowego pod słońcem“ albowiem i wówczas opanował społeczeństwo szał tańca, chęć użycia i pogoń za dobrami materjalnemi.

To samo przekształcenie społeczne, ucieczka od zawodów wyzwolonych i nawet identyczna „golizna“ moralna i fizyczna kobiet.

A więc to samo co obecnie dzieje się u nas.

Upadek moralny młodzieży, jej materjalizm we wszystkich przejawach życiowych — oto co boleśnie dotyka prelegenta, który zaczął karjerę życiową od zawodu pedagogicznego.

Zepsucie moralne panuje wszechwładnie, jest uprawniane przez życie towarzyskie, teatr, literaturę, kino i... dancingi.

Na temat ostatniej formy zepsucia rozwodził się prelegent nader szeroko i tak dowcipnie, że publiczność niejednokrotnie wybuchała głośnym śmiechem. — Cięty język i zmysł satyryczny p. Kaweckiego nie pominął żadnej naszej nowoczesnej słabości.

Dostało się i urzędom państwowym „akademjom cierpliwości“ i mężczyznom, tracącym szacunek dla kobiet i kobietom w jedwabnych pończoszkach, ojcom, matkom, dzieciom, trójkątom małżeńskim tancerzom, fryzjerom i t. d. i t. d.

Lecz nie było w odczycie p. Kaweckiego łamania rąk i patosu kaznodziejskiego, przeciwnie dużo pogody i humoru, łagodnego uśmiechu i zrezygnowanego kiwania głową. Głęboki dowcip i lekkość stylu feljetonowego, w którym prelegent wygłosił swe żale nad upadkiem moralności przypadła zebranej publiczności nader do smaku i wywołała głośne oklaski.

Najtańszy sposób zdobycia ubrania.

Zamiast do skarbu za podatki

manufaktura szła na potrzeby stróża.

Sosnowiecki korespondent „Republiki“ telefonuje:

Urząd skarbowy w Będzinie sekwestrował opornym lub niewypłacalnym podatnikom wszelkiego rodzaju towary.

Manufaktura, ze względu na wartość, była przechowywana w osobnym magazynie, którego pilnował specjalnie wynajęty stróż.

Stróż ten wpadł na dowcipny pomysł, mianowicie z każdej sztuki odcinał mniejszy lub większy kawałek materjału. Skradziony towar sprzedawał następnie paserom, lub też przeznaczał na własny użytek.

Manipulacja ta uchodziła mu dłuższy czas bezkarnie i dopiero w tych dniach kilku poszkodowanych zawiadomiło o fakcie tym policję, która w mieszkaniu stróża znalazła znaczną ilość skradzionego towaru i winnego osadziła w więzieniu.

Walka z zepsuciem. Łódzki urząd okręgowy T. N. S. W. przesłał do magistratu uchwałę konferencji, odbytej w dniu 26 ub. m. w sprawie zapobieżenia zepsuciu wśród młodzieży szkolnej i szerokich mas społeczeństwa.

M. in. konferencja postanowiła zwrócić się do magistratu o podwyższenie podatku od filmów sensacyjnych i obniżenie tego podatku od filmów naukowych lub artystycznych, a zarazem o pobieranie wysokiej opłaty od tych kiosków i sprzedawców ulicznych, którzy sprzedają pisma lub wydawnictwa o charakterze sensacyjnym.

Powyższą rezolucję magistrat postanowił przesłać do wydziału podatkowego celem zaopinjowania i złożenia odpowiedniego wniosku.

Sprawy robotnicze.

—o—

REORGANIZACJA WYPŁAT ZAPOMÓG.

W związku z uchwałą o doraźnych zapomogach, zarząd obwodowego funduszu bezrobocia przystąpił do reorganizacji sposobu wypłat.

Niezależnie jednak od pracy reorganizacyjnej, bezrobotni otrzymają już za pomogi na poczet doraźnych zasiłków, zaś w biurach wypłat dokonywana jest kontrola, mająca na celu stwierdzenie czy jest głową rodziny i czy nikt więcej z danej rodziny nie pobiera zapomóg.

W razie stwierdzenia tych faktów bezrobotny w biurze otrzymuje talon, który jest zrealizowany po trzech dniach.

Niezależnie od tego bezrobotny musi zwrócić się do właściwego biura rejestracyjnego, gdzie go rejestrują i gdzie wypełnia dwa formularze, z których jeden przeznaczony jest dla firmy, gdzie bezrobotny ostatnio pracował, zaś drugi blankiet przeznaczony jest dla właściciela domu, w którym bezrobotny mieszka i ten formularz musi być pokwitowany przez odnośny komisarjat policji.

Niezależnie od tego od czwartku przyszłego tygodnia będą wysłani na miasto specjalni kontrolerzy, którzy przeprowadzą ścisłą kontrolę wszystkich bezrobotnych, pobierających zapomogi. h.

ŻAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW I RZEMIEŚLNIKÓW

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie na następujące siły robotnicze i rzemieślinicze.
ce siły robotnicze i rzemieślnicze.

Fabryka kas ogniotrwałych w Inowrocławiu poszukuje lakierników, zakła dy przemysłowe w Kielcach potrzebują laborantów, PUPP w Grudziądzu może umieścić w okolicznych majątkach kilka dziesiąt dziewcząt do robót rolnych, P. U. P. P. Drohobycz poszukuje robotników odlewaczy na roboty żelazne i metalowe, fabryka maszyn w Ostrowiu może przyjąć kilku ślusarzy, PUPP Płock może umieścić w okolicznych majątkach ziemskich kilkadziesiąt robotników i robotnic do prac rolnych, fabryka dewniaków i okulaków w Jankowie Dolnym powiat Gnieżno poszukuje fachowców tej branży, wydział powiatowy Sejmiku Kielce poszukuje kierowniczki Sierocińca Sejmikowego.

Zainteresowani robotnicy winni zgłosić się osobiście do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi ul. Aleje Kościuszki nr. 9. P

„Zielona papuga".

Program zapowiedzianych 3-ch gościnnych występów artystycznego teatru rosyjskiego „Zielona Papuga", które odbędą się w sali Filharmonji we wtorek, dnia 21-go, środę, dnia 22-go oraz w czwartek, dnia 23 kwietnia o godz. 8.45 wieczorem, zapowiada się nader imponująco, gdyż złożą się następujące numery: Prolog odśpiewa Burłak, Kolombina — nastrojowy obrazek dramatyczny przez Al. Dumasa. Wachlarz japoński: Japonka, którą porzucił japończyk narzeczony, a pocieszającą ją w smutku dwaj chińczycy. Następnie odśpiewane będą nowe pieśni syberyjskiej tajgi. Czastuszki — Ulubione piosenki wiejskie. Ryżaja (Ruda) Sketch dramatyczny napisany przez Guy de Maupassanta Słowik (Żołnierze rosyjscy). Katarynka: Tragedja trojka ludzi, którzy idą w świat od podwórza do podwórza, aby zarobić na życie, lecz mało jest ludzi, którzy litują się nad niemi, nawet anemiczny wygląd dziewczyny nikogo nie wzrusza, Wańka · Tańka: Miłosny duet dwojga liliputów. Wreszcie chór braci Zajcewych: Satyra chóru, który występował na przedmieściach Moskwy w zapadłej restauracji, uchwycił i na scenę opracował A. Gorjaninow. Teatr „Zielona Papuga" jest na tym samym poziomie artystycznym co Niebieski Ptak, Letuczaja Mysz, Dżymni, Intermedja i wszędzie gdzie występuje cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Zjazd miast małopolskich. Koło miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego nadesłało magistratowi m. Łodzi zaproszenie do wzięcia udziału w zjeździe miast Małopolski i Śląska Ciesz., który odbędzie sie w Krakowie w dniu 24 b. m.

Kulisy zatargu w elektrowni.

Farbowani „szwajcarzy" zamierzają bezpośrednio po objęciu elektrowni przeprowadzić redukcję

Ewentualność strejku jest bardzo poważna.

Zatarg w elektrowni, który łatwo doprowadzić może do strejku, ma następujące tło:

Oto w umowie koncesyjnej, zatwierdzonej przez radę miejską z końcem ubiegłego roku, znajduje się ustęp, który mówi, że nowi koncesjonarjusze mają po objęciu elektrowni powołać do życia kasę emerytalną dla pracowników tej instytucji.

Ustęp ten został włączony do umowy na skutek starań związku pracowników elektrowni i z ich inicjatywy.

Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy i pracownicy elektrowni poczęli się niecierpliwić. Kilkakrotnie zwracali się do zarządu elektrowni z żądaniem zrealizowania uchwały rady miejskiej. Realizację tę odsuwano za każdym razem pod pozorem, że zarząd nowej spółki akcyjnej jeszcze się nie ukonstytuował i nie przejął elektrowni, zaś tymczasowy zarząd państwowy nie może sprawy tej przesądzać, gdyż obowiązek stworzenia kasy emerytalnej w myśl uchwały rady miejskiej spoczywa na nowych właścicielach elektrowni.

Ostatnio jednak powstały pogłoski, według których elektrownia już w najbliższych dniach ma być przekazana nowej spółce oraz pogłoski, że nowi właściciele elektrowni przed stworzeniem kasy emerytalnej dla pracowników mają zamiar przeprowadzić redukcję personelu, której ulegną przedewszystkiem ci pracownicy, którzy w dużym stopniu stracili już zdolność do pracy i pierwsi korzystaliby z dobrodziejstw kasy emerytalnej.

Niezwłocznie tedy delegacja pracowników elektrowni łódzkiej w towarzystwie posła Żuławskiego i sekretarza głównego zarządu związku pracowników użyteczności publicznej Gonerki udała się do ministerstwa przemysłu i handlu do dyrektora departamentu Malangiewicza i przedłożyła mu żądanie natychmiastowego uruchomienia kasy emerytalnej.

Gdy p. Malangiewicz odparł, że powołanie do życia tej kasy jest bezwzględnie zagwarantowane i nastąpi natychmiast po objęciu elektrowni przez nowych koncesjonarjuszy, delegaci oświadczyli, że dobrodziejstwo kasy emerytalnej chcieliby otrzymać od rządu, tymczasowego właściciela elektrowni, a nie od kapitalistów, w dodatku zagranicznych.

Przyznając w zasadzie słuszność wywodom delegatów, p. Malangiewicz oświadczył, że o ile sprawa przejęcia elektrowni przez nowych właścicieli miała by się jeszcze przeciągnąć, to rząd natychmiast powoła do życia kasę emerytalną, o ile jednak przejęcie to nastąpiłoby w najbliższym czasie, to sprawa załatwioną już być nie może.

Mimo tego oświadczenia, delegaci po powrocie do Łodzi i po porozumieniu się z ogółem pracowników, spowodowali uchwałę związku, która w ręce zarządu związku pracowników elektrowni składa sprawę wywalczenia natychmiastowego uruchomienia kasy emerytalnej.

Decyzja ta została zakomunikowaną państwowemu zarządcy elektrowni dyr Golcowi w formie ultimatum z tem, że jeżeli do dnia 21 b. m. sprawa kasy emerytalnej nie zostanie zadecydowana, to pracownicy elektrowni nie cofną się nawet przed strejkiem.

Dnia 20 b. m. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja w sprawie elektrowni łódzkiej. Na tej konferencji ma być rozstrzygnięta sprawa zniesienia zarządu państwowego i wydania elektrowni w ręce nowej spółki akcyjnej. Do tego czasu mają być również zakończone, toczące się jeszcze w magistracie rokowania nad ostatecznym tekstem umowy i umowa będzie podpisana już bez przedkładania jej radzie miejskiej.

Jeżeli zatem na tej konferencji zapadnie uchwała zniesienia zarządu państwowego i określony zostanie bliski termin tego zniesienia, to żądanie pracowników elektrowni w sprawie kasy emerytalnej zostanie odrzucone i kasę powoła do życia nowy prywatny już zarząd elektrowni.

W takim jednak wypadku wybuch strejku jest bardzo prawdopodobny, gdyż wśród pracowników elektrowni panuje przekonanie, że nowi właściciele elektrowni przed uruchomieniem kasy emerytalnej przeprowadzą redukcję personelu.

Jak widać sprawa przedstawia się dość poważnie, mimo że obawy pracowników elektrowni do pewnego stopnia są przesadzone. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by nowi właściciele elektrowni pierwsze kroki zaczynali od redukcji, która musiałaby natychmiast wywołać silną opozycję a nawet walkę ze strony pracowników.

Jeżeli obecnie ze strony nowych akcjonarjuszy czynione są starania, by kasy emerytalnej nie uruchamiać przed zniesieniem państwowego zarządu, to wyłącznie w tym celu, by atut, jaki przedstawia kasa emerytalna, a więc placówka społeczna pierwszorzędnej wagi, wyzyskać w celach reklamy i wzbudzenia ku sobie zaufania.

Kasa emerytalna dla pracowników elektrowni jest zapewnioną, gdyż stanowi integralną część umowy koncesyjnej. Jeśliby sprawa zniesienia państwowego zarządu miała przewlec się jeszcze na kilka tygodni, czy miesięcy, to rząd bezwzględnie winien kasę uruchomić, w wypadku przeciwnym, pracownicy, zamiast rozpoczynać strejk, z równem powodzeniem mogą zająć stanowisko wyczekujące i dopiero w razie, gdyby nowy zarząd ujawnił jakieś nielojalne w stosunku do pracowników tendencje, odpowiedzieć taką czy inną opozycją.

Związki pracowników, zwłaszcza związek pracowników elektrowni reprezentuje tak poważną siłę, że będzie zmuszony liczyć się z nim każdy zarząd elektrowni.

A.

Tragedja robotników polskich na obczyźnie.

Rząd musi zapoczątkować realną politykę emigracyjną.

Ograniczenia paszportowe, które rząd wprowadził ostatnio w życie, nie dotyczą jak wiadomo bezrobotnych, udających się zagranicę w poszukiwaniu pracy. Jest to zresztą okoliczność najzupełniej zrozumiała, zwłaszcza, jeśli pod uwagę wziąć, że w Polsce ilość rąk roboczych w podaży niewspółmiernie przewyższa popyt.

Emigracja jest zatem jedynym środkiem, który radykalnie wpłynąć może na odprężenie wewnętrznego rynku pracy. Ostatnio jednak, jak wykazały obliczenia statystyczne odpływ siły roboczej stale się zmniejsza.

Czemu to przypisać? Czyżby poprawie nasze sytuacji gospodarczej?

Bynajmniej! Istotna przyczyna tego zjawiska tkwi gdzieindziej.

Rząd chcąc zmniejszym w kraju ilość bezrobotnych, poczynił dla tej kategorji obywateli cały szereg ulg paszportowych z których wielu wprawdzie skorzystało, ale na tem niestety wyczerpała się jego akcja w dziedzinie polityki emigracyjnej.

Intencja w założeniu zdrowa, w praktyce została spaczona. Nie oparto jej bowiem na podstawach, które byłyby wykładnikiem istotnych potrzeb emigrujących robotników. Mimo licznych alarmów nie rozciągnięto nad nimi należytej opieki, w skutek czego lwia część emigrantów, którzy na obcej ziemi szukają pracy, narażona jest na wyzysk zagranicznego przedsiębiorcy.

Tych wszystkich, którzy dali się uwieść sugestywnym obiecankom agentów emigracyjnych i bez umowy wyjechali za granicę na roboty, tych wszystkich spotkało nader przykre rozczarowanie. Pracując za grosze i co najważniejsza nie znając lokalnych stosunków, robotnicy polscy rzuceni zostali na pastwę losu, który ze swej strony nie okazał się dla nich zbyt łaskawym.

Bardzo wielu z nich nie wie nawet o tem, że w każdem większem ośrodku przemysłowym istnieje konsulat, do którego należy zwracać się o pomoc w wypadku, gdy emigrantowi dzieje się krzywda.

Robotnik, który zaangażował się na wyjazd do Francji, czy Niemiec czy wreszcie do Argentyny, przeżywszy tam niejedną chwilę goryczy, a nawet poniżenia wraca do kraju złamany moralnie i fizycznie. O stosunkach, które na emigracji panują, pisało się zresztą aż nazbyt wiele...

Czyż można wobec tego się dziwić, że ilość emigrantów zmniejsza się i to w dodatku wówczas, gdy bezrobocie w kraju de facto wzrasta?

Jest to zjawisko zastanawiające, szczególnie w obecnych warunkach, gdy zdawałoby się że emigracja, którą rząd zasadniczo popiera, powinna się wzmagać.

To, co się dzieje nasuwa nam pewne obawy i refleksje co do działalności tych czynników i urzędów, których bezpośrednim zadaniem jest opieka społeczna i pośrednictwo pracy.

Nie może ono polegać na zbieraniu na miejscu, wątpliwej zresztą wartości, danych statystycznych, jako też na redagowaniu instrukcji i raportów służbowych

Celowa walka z bezrobociem obejmuje w poważnym stopniu zagadnienie emigracji, i to nie tylko sensie zaopatrywania chętnych do wyjazdu w paszporty ulgowe i... krzyżyk na drogę, lecz w ujęciu całego prądu emigracyjnego w odpowiednie karby planu i programu.

Dokąd, kto i czy celowo iedzie emigrant polski na daleką obczyznę?

Czy i jakie istnieją tam, w tym kraju zapotrzebowania

Jakie są tam warunki płacy, pracy i opieki?

Na te wszystkie pytania musi odpowiedzieć urząd.

Również i związki zawodowe, a może przedewszystkiem związki zawodowe, winne zająć się tą kwestją, tworząd odpowiednie wydziały emigracyjne i informując drogą odezw, biuletynów i broszur, gdzie i na jakich warunkach bezrobotny tkacz, cieśla, kowal, stolarz, szewc i t. d. mógł znaleźć zatrudnienie.

Istnieje wprawdzie przy centralnej komisji związków zawodowych w Warszawie t. zw. wydział emigracyjny, atoli działalność jego nie wybiega poza granice ściśle wewnętrznych i organizacyjnych ram centralnej komisji. Pod tym względem nie odpowiada on swym zadaniom. i wątpić należy, czy robotnik mający zamiar wyemigrować specjalnie w tej sprawie będzie się zwracał po informacje do Warszawy.

Jeśli chodzi o organizację specjalnych biur emigracyjnych, to w tym wypadku należałoby wzorować się na instytucjach tego rodzaju, istniejących we Włoszech, które pod względem swej organizacji stoją najwyżej.

W całym szeregu państw zachodnich wychodźtwo otaczane jest pieczołowitą opieką rządu. U nas niestety, w tej sprawie robi się niewiele, a ministerstwo pracy i opieki społecznej zdawałoby się wogóle tej dziedziny swego resortu nie uwzględnia wcale. Jest to tembardziej dziwne, jeśli zważyć, że p. minister Sokal jest członkiem międzynarodowego biura pracy i choćby z tego tytułu winien on na sprawy emigracyjne większy kłaść nacisk.

Warunki pracy są obecnie w Polsce bardzo ciężkie, a miljonowych rzesz nie są w stanie zaspokoić rządowe zapomogi. Bezrobotnym trzeba dać pracę.

Jeśli nie można uskutecznić tego w kraju, trzeba udostępnić robotnikom pracę zagranicą w sensie należytego skoordynowania polityki emigracyjnej.

White.

Uroczystość dekoracji wojskowych.

W dniu wczorajszym o godzinie 12-ej w gabinecie dowódcy 4-go dywizjonu żandarmerji dokonał dekoracji srebrnym krzyżem zasługi pułkownik Rachmistrógh w zastępstwie generała Sanka, w asystencji zastępcy komenadnta miasta pułkownika Cieńskiego, pułkownika Anlaufa, i pułkownika Brzowskiego.

Przy dekoracji były obecne delegacje oficerów i podoficerów tutejszego garnizonu.

Dekorowani byli: kapitan Gajewski z 4 dywizjonu taborów, kapitan Henryk Kruczek i wachmistrz Dąbrowski Piotr z dowództwa 4-go dywizjonu żandarmerji

Uroczystość odbyła się w nader podniosłym nastroju przy dzwiękach hymnu narodowego.

Pułkownik Cieński wypowiedział okolicznościowe przemówienie zaznaczając doniosłe znaczenie dekoracji żołnierza dla społeczeństwa, które z siebie wydaje oficera i podoficera. p.

Kronika policyjna.

OSZUSTWO.

Zamieszkały przy ulicy Klinka nr. 13 zameldował w 1 kom. p. p., iż wręczył Józefowi Kapucińskiemu 400 zł. na odszukanie mieszkania.

K. przywłaszczył sobie gotówkę i mieszkania nie dostarczył.

SAMOBÓJSTWO 65-LETNIEGO STARCA.

65-letni Leopold Banasiak targnął się na swe życie, wieszając się na drabinie, umieszczonej w korytarzu domu nr. 76 przy ulicy Rokicińskiej. Do denata zawezwano felczera Morta, który mógł tylko skonstatować zgon.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została wyjaśnioną.

Trup zabezpieczono na miejscu, aż do zejścia władz sądowo - policyjnych.

OTRUCIE ALKOHOLEM.

Wczoraj o 11.48 przed południem w bramie domu nr. 3 przy ul. Radwańskiej 30-letni robotnik Antoni Dolak, wskutek nadużycia napojów wyskokowych uległ otruciu alkoholem.

Po udzieleniu zwolennikowi Bachusa pomocy, lekarz pogotowia odwiózł go do 10 kom. p. p. w stanie podchmielonym.

PRZY PRACY.

W podwórzu fabryki przy ul. Srebrzyńskiej nr. 22 monterowi 39-letniemu Kazimierzowi Twardowskiemu spadła tokarnia na nogę, śruba której przebiła mu stopę.

Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pomocy, poczem odwiózł go w stanie osłabionym do szpitala św. Józefa.

MATKI, PILNUJCIE SWE DZIATKI.

Z okna 3 piętra domu Nr. 71 przy ulicy Rzgowskiej wypadła 18 miesięczna Wanda Płuciennikowa, córka, rob. fabr. Aizerta i uległa złamaniu lewej kości udowej.

Lekarz pogotowia po udzieleniu dziecku pomocy, odwiózł je do szpitala Anny-Marji.

— Z okna mieszczącego się na parterze domu Nr. 6 przy ulicy Zielonej wypadła 8-letnia córka kupca Chana Joskowicówna, uległszy potłuczeniu w okolicy lędźwi.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy

ZGONY.

Lekarz pogotowia skonstatował zgony 70-letniej Ety Hamburgier, Aleksandrowska 13 i 61-letniej Anny Rozenthal Narutowicza 18.

Zwłoki pozostawiono na miejscu i zawiadomiono 5 komisarjat p. p.

Tajemnicza paczka na oknie poczty

naprowadziła na ślad olbrzymich nadużyć.

Dnia 29 maja 1924 r. około godz. 10 wiecz. posterunkowy 8 komisarjatu policji państwowej, Bronisław Bończyk, pełniąc służbę przed gmachem głównej poczty zauważył, że jedno z nieoświetlonych okien urzędu pocztowego na parterze, wychodzące na ulicę Przejazd jest otwarte, **zaś na parapecie leży paczka przesyłkowa, wysunięta cokolwiek poza okno.**

Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż paczka ta została umyślnie podłożoną, posterunkowy udał się do urzędnika poczty głównej p. Lacha i razem z nim podszedł do okna, celem zabrania paczki

W tejże samej chwili do otwartego okna urzędu podeszła jakaś kobieta, obejrzała się kilka razy, zbliżyła się do samego okna, spostrzegłszy jednak, że ukazały się w nim nieznane osoby, cofnęła się szybko i odeszła.

Posterunkowy Bończyk momentalnie wybiegł z gmachu pocztowego, udał się w ślad za kobietą i spotkał ją koło latarni, w odaleniu o 50 kroków od urzędu.

Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to właścicielka pobliskiej piwarni Anna Nowicka.

W krytycznym czasie w urzędzie pocztowym prócz Michała Lacha pełnili służbę Marjan Kulesza i Franciszek Czarnecki, pozatem kilku niższych urzędników, między innymi zaś — Karol Timel.

Ten ostatni w krytycznej chwili był w innym pokoju i wogóle dnia tego zdradzał silne zdenerwowanie. Kierownik 3-go wydziału pocztowego polecił przeto innym swym stałym funkcjonarjuszom dawać baczną uwagę na działalność Timela, gdyż jako członek innego wydziału spełniał on dobrowolnie czynności urzędnika 3 wyd. i to w godzinach nadetatowych.

Nadto, gdy woźny Szczepan Wietrzyk zauważył, że jedno okno jest otwarte, zwrócił się do Timela z prośbą, by je zamknął, gdyż może z urzędu coś zginąć, ten jednak odparł, że jest duszno, gorąco, i że okno musi być otwarte.

Paczka, leżąca na oknie, jak się później okazało pochodziła z innego wydziału pocztowego, wartości jej jednak **nie ustalono.**

Następnego dnia tj. 30 maja Karol Timel do pracy się nie stawił i odtąd więcej na poczcie się nie pokazywał.

W toku dochodzenia i śledztwa we wspomnianej sprawie ujawniły się i inne czyny Timela a mianowicie Marcin Retke, przełożony Timela, zameldował niezwłocznie po opuszczeniu przez tego ostatniego pracy, że podejrzany o wydanie paczki — Timel pożyczył od niego 200 złotych, otrzymanych tytułem awansu w znaczkach pocztowych.

Znaczki te Timel sprzedawał odbiorcom paczek i inkasowaną z nich gotówkę nie wpłacał do kasy, a przywłaszczał sobie, czem to Skarb państwa poniósł stratę 200 złotych.

22 maja 1924 r. o godz. 10 wiecz. komisarjat pocztowy w osobie Zygfryda Kasprzaka spostrzegł, że Karol Timel wyjął coś w rodzaju chustek z jednej prawdopodobnie paczki zagranicznej, a nadto badał i inne przesyłki pocztowe, mimo, iż **czynność ta nie wchodziła w zakres jego obowiązków służbowych.**

Przy odezwie warszawskiej dyrekcji pocztowej i telegr. z dnia 9 sierpnia 1924 r. nadesłano wykaz usterek, z którego widać, że przekaz pocztowy do Poznania naimię Domagały został zapisan ydo „księgi przyjęć".

Stefanja Domagała, zeznała, że rzeczywiście w końcu lutego 1924 r., otrzymała 2 przekazy po 180.000.000 marek od swego ojca Bronisława Łosińskiego. — Również i Łosiński zeznał, że wysłał do córki tę sumę, nadając ją w oddziale pocztowym, na stacji kaliskiej w Łodzi.

Z zeznań Józefa Płuciennika, dyrektora urzędu poczt i telegrafów „Łódź III" wynika, iż Timel zapisał do księgi przyjęć tylko jeden z wymienionych przekazów.

Z zatrzymanych pieniędzy w kwocie 360.000.000 mk., natomiast oba przekazy oznaczył jednakową liczbą przyjęć, kierując je do Poznania.

Na skutek powyższej manipulacji Timela, skarb poniósł stratę 180.000.000 marek.

Przy rewizji w mieszkaniu Timela ujawniono 3 mtr. towaru na ubranie, 6 mtr. białego towaru.

Timel wyjaśnił, iż **towar otrzymał w podarunku od Dawida Hindelsteina.**

Ostatni potwierdził, że dał Timelowi towar z własnej woli, kiedy on był kierownikiem oddziału poczty na stacji kaliskiej, lecz bez chęci uzyskania jakichkolwiek udogodnień.

Z zeznań św. Szwalbego wynika, że Timel często odmawiał ekspedytorom przyjęcia paczek pod pozorem, że w wagonie nie ma miejsca, natomiast firmie **„Bergrin i Hindelstein nigdy nie odmówiono i traktowano, jako uprzywilejowaną.**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego, w asystencji sędziów Zienkiewicza i Thuma rozważał sprawę powyższą co do Timela i Nowackiej (o usiłowanie kradzieży).

Oskarżony Timel nie przyznaje się do żadnego z inkryminowanych mu czynów.

Św. Bończyk zeznał, że gdy zauważył kobietę o wyglądzie podejrzanym zawiadomił władzę pocztową, która wzdrożyła śledztwo.

Prócz tego świadek zeznał, że w chwili gdy wprowadzono (Nowacką) do pokoju, Timel prosił go, by zaniechał „całej sprawy, gdyż nie warto o tem mówić".

Św. Kulesza, zeznaje, że kierownik poczty polecił mu już oddawna uważać na czynności Timela, gdyż ostatnio zaczął „zaglądać do kieliszka" i zaniedbywał swe czynności.

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi urzędu prokuratorskiego.

Prokurator Rudolf Kawczak przemówienie swe skoncentrował wokół określenia czynności służbowej i skreślił przed sądem skutki niedbalstwa służbowego, które pociągają za sobą podobne konsekwencje.

Sąd po wysłuchaniu obrony, skazał Timela na półtora roku więzienia, Nowicką zaś uniewinnił. As.

Wczorajsza premjera.

„Dybuk" — legenda dramatyczna w 3 aktach An-skiego. Reżyserował i tłumaczył Andrzej Marek.

„Dybuk", legenda dramatyczna w 3 aktach An-skiego. Reżyserował i tłumaczył p. Andrzej Marek.

Intenzywna praca i zapał reżysera, zespołu i p. Kudewicza uwieńczone zostały artystycznym rezultatem mimo pewnych niedociągnęć, właściwych każdej premjerze.

Z artystów wysuwali się na czoło pp. Jarkowska i Białoszczyński.

P. Jarkowska pierwszą swą rolą dramatyczną, niesłychanie trudną w wykonaniu, utrzymała publiczność w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Rzewne z dna duszy płynące tony, przykuwająco prawdziwy i wstrząsający dwugłos w czasie opętania zmuszały do podziwiania tej artystki o fascynującym talencie.

P. Białoszczyński z porywającą ekstazą i głębokiem odczuciem wydobywał najsubtelniejsze drgnienia duszy Chonena. „Pieśń nad pieśniami" odśpiewał pełen zadumy i wpatrzenia w dal.

W sceny grupowe, które tak często szwankują u nas, wlał p. Marek treść i życie.

Reżyserja i artystów gorąco oklaskowano.

Zresztą o świetnej reżyserji, grze i wystawie napiszemy obszerniej w jednym z najbliższych numerów.

Opłaty dodatkowe do komornego nie będą ryczałtowane.

Onegdaj wieczór odbyło się posiedzenie ławników urzędu rozjemczego dla spraw najmu.

Tematem obrad była sprawa określania opłat dodatkowych przewidzianych w ustawie o ochronie lokatorów.

Urząd rozjemczy nie ustali żadnej opłaty ryczałtowej za świadczenie, a jedynie wydawać będzie wyroki indywidualnie w każdej sprawie, która znajdzie się na okandzie urzędu rozjemczego.

Z wyższej szkoły nauk społecznych i ekonomicznych w Łodzi. Jak się dowiadujemy, odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m. pierwszy egzamin piśmienny z nauki o państwie. Przedmiot ten wykładał w pierwszym semestrze profesor Ludwik Kulczyński, dziekan wydziału społeczno - administracyjnego.

By umożliwić przygotowanie się do egzaminu, wykłady w poniedziałek, dn. 20 b. m. nie odbędą się.

Z powodu choroby profesora Stanisława Lewińskiego, wykłady ekonomji politycznej rozpoczną się dopiero w poniedziałek, dnia 27 kwietnia r. b.

Egzaminy dla nauczycieli niewykwalifikowanych. W lokalu gimnazjum im. Szczawińskiej odbywają obecnie egzaminy dla nauczycieli czynnych, niewykwalifikowanych, którzy ukończyli odpowiednie kursa.

Na egzamin, który się kończy w dniu jutrzejszym, wydelegowany został z kuratorjum naczelnik wydziału prezydjalnego p. Śliwiński. b.

Z miejszkiego muzeum nauki i sztuki. Miejskie muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska 91) w ciągu marca rb. ogółem zwiedziło 1853 osób; w tej liczbie było 337 dorosłych i 1516 młodzieży.

Ferment w skarbowości.

Łódź ma i zdaje się przez długi czas jeszcze będzie miała wiele słusznych powodów do narzekań na sposób wymiaru podatków. Jest to zresztą objaw charakterystyczny dla całej polityki podatkowej „rządu sanacyjnego", który za wszelką cenę dążyć musi do utrzymania równowagi budżetowej. Ku temu prowadzą dwie drogi: jedna — legalna, druga — oportunistyczna, a więc siłą rzeczy rezygnująca z oparcia się jedynie o przepisy ustaw podatkowych. Tę właśnie obrano w Polsce, a do mistrzowstwa doprowadzono w Łodzi.

***

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o uchwale sejmowej, postanawiającej wysłanie specjalnej komisji, która zbada metody wymiarowe na terenie lwowskiej izby skarbowej, pomimo, iż przeciętna wpływów podatkowych jest znacznie niższa, aniżeli w naszej dzielnicy. Można sobie wyobrazić, coby znalazła podobna komisja, wydelegowana do Łodzi! Nie trzeba się jednak tego obawiać, gdyż nasi posłowie i senatorowie mają widocznie inne zmartwienia, aniżeli obronę interesów, reprezentowanych przez nich wyborców.

***

Jak odbywa się wymiar podatków w Małopolsce? Na ten temat mieliśmy ciekawą rozmowę z jednym z tamtejszych urzędników skarbowych.

Zasadniczym rysem, cechującym tamtejsze wymiary, jest nieuwzględnianie rekursów, o ile zarzuty nie są natury formalno-prawnej. Nawet, gdy są zawarte w podaniu, wtedy również wynajduje się wszelkie sposoby, by nad danym rekursem przejść do porządku dziennego. Taką jest instrukcja władzy, wobec której niżsi urzędnicy są bezsilni. Jasnem jest, iż stan taki sprzeczny jest z praworządnością i doprowadza do dowolności, której skutkiem jest zupełny zanik zaufania do naszych władz skarbowych.

Opowiadano nam ciekawy wypadek o skutkach interwencji jednego z posłów.

Inspektor podatkowy w pewnym okręgu lwowskim otrzymał naganę za nadmierny wymiar w stosunku do pupila owego posła. Działał on jednak w myśl instrukcji, nakazującej wymierzanie jaknajwyższych podatków. Stary ten urzędnik nie pozwolił sobie na tę dwulicową grę w stosunku do siebie; mając wysłużone pełne lata, potrzebne do otrzymania stuprocentowej emerytury podał się do dymisji. Nie pomogły żadne prośby władzy i inspektor podatkowy, który — mówiac językiem urzędników służył „za darmo", gdyż uzyskał już prawo do pełnej emerytury pozostał przy swej decyzji.

Cytowany przez nas przykład świadczy o zgubnych skutkach tej polityki w łonie samych władz skarbowych.

Zdolny, posiadający długoletnią rutynę urzędnik, który mógł jeszcze wiele lat pracować w naszej skarbowości, zaprotestował przeciwko dwulicowości naczelnych czynników, rządzących w naszym skarbie. Działał wprawdzie wbrew ustawie, ale **jednak w myśl instrukcji swej władzy zwierzchniej**, to też nie chciał pozostać, otrzymawszy naganę, jaka spotkała go najzupełniej niesłusznie. W tych warunkach wolał dymisję; mógł sobie na nią pozwolić, gdyż przez to pensja jego i tak nie uległa zmianie, a będąc uczciwym, t. zn nie posiadając żadnych „dodatkowych dochodów", płynących ze swego stanowiska urzędowego, nie chciał nadal pracować w atmosferze, panującej obecnie w naszej skarbowości.

Na tę odwagę niestety zdobyć się mogą w Polsce jedynie starsi i uczciwi urzędnicy. Wypadków takich możemy mieć więcej, zwłaszcza po badaniach komisji sejmowej, wysłanej do Lwowa, przeciwko powołaniu której bardzo namiętnie protestował wiceminister skarbu p. Markowski. Nie będzie bowiem można całej winy zwalić na pośrednie czynniki, gdyż zwłaszcza we Lwowie można się spodziewać masowych próśb o dymisję, skoro wszyscy urzędnicy, stojący na odpowiedzialnych stanowiskach w skarbowości lwowskiej mają prawo do 100-procentowej emerytury.

***

Na zarzuty skierowane przez nas pod adresem tutejszych władz skarbowych, odpowiadano nam nieoficjalnie i pośrednio, iż obecny system wymiarowy jest wynikiem instrukcji ministerjalnej.

Dziwimy się bardzo, że odpowiedzialni urzędnicy, widzący rujnujące skutki, jakie przynosi nieoparty na podstawie prawnej wymiar podatków mimo ataków przeciwko nim, nie zadokumentują tego iż nie mogą dotyczyć ich, a jedynie władz wyższych.

Inaczej to uczynił wspomniany inspektor podatkowy we Lwowie i wielu innych wyższych urzedników, którzy nie chcą ponosić odpowiedzialności moralnej za naszą obecną politykę podatkową.

***

Sezon letni w pełni.

Większy zjazd kupców spodziewany jest w tygodniu bieżącym.

Począwszy od piątku ubiegłego tygodnia wzmógł się znacznie zjazd kupców zamiejscowych, przedewszystkiem z kresów i Kongresówki, podczas gdy Małopolska, Poznań i Pomorze reprezentowane były nielicznie. Są to przeważnie kupcy drobniejsi, posiadający małe zasoby gotówkowe, a wskutek tego żądający długich kredytów. W ten sposób chcą zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem, jakie kryją w sobie krótkie kredyty manufakturowe, gdyż z chwilą pierwszego protestu byt firmy jest zagrożony. Wielu hurtowników łódzkich zamiera tranzakcje na tych warunkach dając kredyty na 60 — 80 dni, podczas gdy sami nie mogą dawać fabrykantom weksli dłuższych, aniżeli na 45 dni.

Kupcy ci, pokrywają najwyżej 15 proc gotówką, przyczem starają się również dać t. zw. weksle gotówkowe, które obecnie opiewają na termin od 20 — 25 din.

Całe zainteresowanie skupia się około towarów letnich, jak kretony, satyny, etaminy, zefiry, płótna niebieskie, Perikan, Minewra, Hala, oraz półwełniane kraty i szewioty; tych ostatnich daje się odczuwać brak na rynku tak, iż cena przekroczyła o jeden cent.

Kupcy Poznania i Pomorza, aczkolwiek sami nie przybyli, to jednak dali znaczne zlecenia. Dopiero w tym tygodniu należy się spodziewać pełnego zjazdu, gdyż jak dochodzą wiadomości we wszystkich dzielnicach Polski targ przedświąteczny był bardzo ożywiony, a nawet po świętach dzięki pięknej pogodzie szczególnie wiele sprzedały Pomorze i Poznań.

Bardzo charakteryszyczne dla rynku są sprzedaże Tow. A. S. Rozenblatt, która oddaje towary po cenie o 10 procent niżej od cenników w konieczności wykupna weksli, dochodzących do znacznej wysokości, których termin płatności szybko się zbliża.

W dalszym ciągu następują nowe upadłości w handlu manufakturowym W Krakowie zbankrutowała firma Sznicler w Warszawie ogłoszono konkurs firmie Oszerowicz; firma Wilhelm Szeps reguluje na 50 procent.

Koszta dyskonta wynoszą od 3 — 4 procent, przyczem przyjmuje się obecnie pierwszorzędny materjał.

Łódź otrzyma trzy nowe urzędy skarbowe.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W ministerstwie skarbu powzięto decyzję utworzenia nowych trzech urzędów skarbowych w Łodzi tak, iż łącznie ich ilość wynosić będzie sześć.

Reforma ta ma na celu umożliwianie lepszego kontaktu władz wymiarowych z płatnikiem, co przynieść może nie tylko wzmożenie się wpływu podatków, ale też wprowadzenie w większej mierze dotychczas tak bardzo niedocenionego czynnika sprawiedliwości podatkowej.

Oficjalne ogłoszenie tej decyzji nastąpi w najbliższym czasie.

Łódzka izba skarbowa przystąpi do wyznaczenia okręgów, jakie obejmować będą poszczególne urzędy.

Ile mk. pol. nie wymieniono?

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Według zestawienia likwidowanej P. K. K. P. w dniu 10 marca rb. pozostawało jeszcze nie wymienionych na złote 3,064,844,598,270 marek polskich, co stanowi równowartość 1,700,,000 złotych

Przypominamy, iż banknoty markowe wymieniane będą tylko do dnia 31 maja rb. i niewymienione do tego terminu w oddziałach banku polskiego i w centralnej kasie państwowej stracą swoją wartość.

Przed konferencją w ministerstwie handlu.

Wobec mającej się odbyć w Warszawie konferencji w ministerstwie handlu i przemysłu, zarząd związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim odbył specjalną naradę w sprawie postulatów, jakie związek wysunie na wymienionej konferencji.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego również w tej samej sprawie odbędzie specjalne posiedzenie w poniedziałek wieczór. b.

Przesilenie w przemyśle cukrowniczym.

Zamknięcie dalszych 4 cukrowni.

Nasz przemysł cukrowniczy zwolna stacza się po równi pochyłej w przepaść bankructwa. Wiemy już, że w styczniu roku bieżącego nasz wywóz cukru zagranicę był trzy razy mniejszy, niż w roku ubiegłym.

Cukrownictwo nasze przechodzi ciężkie przesilenie. Nic mu nie pomagają aż dwa specjalne banki, które istnieją podobno dla „finansowania" przemysłu cukrowniczego, a które funkcjonowały tylko przy dobrej konjunkturze.

Jak się dowiadujemy, oprócz Leśmierza zamknięte będą jeszcze cukrownie: Rytwiany (własność książąt Radziwiłłów Klemensów w ordynacji Zamojskich, cukrownia „Strzelce" (majątek kupił Bank rolny i przedewszystkiem zamyka cukrownię- oraz cukrownia „Marja" w Sojkach.

Jednem słowem perspektywy przemysłu cukrowniczego zapowiadają się niewesoło — tembardziej, że na eksport liczyć trudno, gdy cena 38 złotych za 100 kilogramów (eksportowa), bez akcyzy) nie pokrywa nawet kosztów produkcji.

St. Z.

Rząd wobec postulatów eksporterów.

Jak się dowiadujemy ze związku eksportowego przemysłu włókienniczego, minister skarbu Grabski zapewnił delegację kół związkowych przemysłu włókienniczego, że postulaty przemysłu, tyczące się ułatwień przy eksporcie zostaną przez ministerstwo zbadane i przychylnie załatwione.

Podatek obrotowy od eksportu został ostatecznie zmieniony, a pozatem nastąpiły ułatwienia co do dyskonta i strat.

W przyszłym tygodniu będą miały miejsce dalsze w tej sprawie konferencje i o rezultatach związki otrzymają specjalne zawiadomienie. b.



GOTÓWKA

Dolary 5,185
Franki franc. 21,37 i pół

CZEKI

Belgja 26,30
Holandja 207,60
Londyn 24,86 i trzy czwarte
Nowy York jak gotówka
Paryż jak gotówka
Praga 15,445
Szwajcarja 100,47
Wiedeń 73,18
Włochy 21,35
Sztokholm 140,10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka kolejowa 90 — 89 — 90
Pożyczka konwersyjna 50,—
4 i pół proc listy zastawne ziemskie 27,25 — 27,05
5 proc obl. m. Warszawy przedwojenne 21,25 — 21,75 — 21,40
4 i pół proc obl. m. Warszawy przedwojenne 19,25 — 18,75

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7,20 — 7,25
Bank Handlowy 6,85 — 6,95
Bank dla Handl. i Przem. 1,—
Bank Przem. Lwów 0.30 — 0,28
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2.50
Bank Zarobkowy 10,— — 10,25
Cerata 0,52
Puls 0,43
Spiess 2,05
Elektryczność 2,50
Chodorów 4,15
Częstocice 2,05 — 2,10
Cukier 3,35 — 3,36
Firley 0,52
Wysoka 3,45
Węgiel 2,83 — 2,87
Nobel 2,36 — 2,38
Lilpop 0,91 — 0,90
Modrzejów 4,55 — 4,60
Norblin 1,05 — 1,04
Ostrowieckie 6,70 — 6,60 — 6,70
Parowozy 0,67
Rohn i Ziel. 0,70 — 0,65
Rudzki 1,83 — 1,87 — 1,86
Starachowice 2,63 — 2,66 — 2,65
Ursus 1,80 — 1,86
Zieleniewski 10,75
Zawiercie 17,50
Żyrardów 10,50 — 10,60
Borkowski 1,77
Pustelnik 1,40
Spirytus 1,75 — 1,65
Lombard 1,30

GIEŁDA GDAŃSKA

Gdańsk, 18 kwietnia.

Notowania w guldenach gdańskich.
100 marek Rzeszy 125,186 — 125,814
100 złotych polskich 100,889 — 101,41
Czek na Londyn 25,20
Telegraf. wypłata na Warszawę — 100,82 — 101,32.

ROZKŁAD JAZDY

Dworzec Łódź-Fabryczna.

ODJAZD

6.10 do Tomaszowa
7.25 „ Warszawy posp.
8.55 „ Koluszek
10.00 „ „ w niedz. i święta
12.20 „ Ząbkowic (z Koluszek posp)
13.30 „ Warszawy
15.20 „ Krakowa „ „
17.00 „ Koluszek „
19.35 „ Warszawy bezp.
20.40 „ Piotrkowa z Kolusz. (połącz. z Krak.)
22.35 „ Krakowa
23.40 „ Warszawy z Kol. posp. do Krakowa i zwycz do Ząbkowic i Kat.

PRZYJAZD

7.30 z Krakowa posp.
8.30 „ „ „ z Piotrk. zwycz.
9.55 „ Tomaszowa
10.25 „ Warszawy
12,45 „ Koluszek
15.45 „ Warszawy i Katowic
16.30 „ „ bezpośr.
17.05 „ Koluszek
21.05 „ Krakowa posp.
21.45 „ Warszawy „
22.45 „ Koluszek w niedz. i święta
23.07 „ Tomaszowa
1.05 „ Warszawy i Częstochowy.

Łódź-Kaliska.

TRANZYTOWE

1.46— 2.02 Warszawa-Leszno osob.
2.42— 2.57 Ostrów—Warszawa
5.30— 6.42 Poznań—Warszawa
6.19— 6.19 Zbąszyn—Warszawa express z Paryża
12.38—12.53 Warszawa—Zbąszyn
13.48—14.02 Poznań—Warszawa
22.03—22.23 Warszawa—Paznań

(1-sza liczba przyjazd, 2-ga odjazd)

Lokalne ODJAZD

7.45 Łódź—Zbąszyn
8.15 Tarnobrzeg
13.30 Łódź—Warszawa
19.25 Łódź—Łowicz
19.40 Łódź—Ostrów
20,00 Łódź—Kraków—Katowice bezp.

PRZYJAZD

6.46 Kraków—Katowice—Łódź bezp.
9.25 Ostrów—Łódź
9.40 Łowicz—Łódź
10.20 Warszawa—Łódź
12.00 Tarnobrzeg
28.30 Zbąszyn—Łódź

—ooo—

Nowootworzona

LECZNICA „Zdrowie"

lekarzy specjalistów

przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wschodnia 13) tel. 37-76

wewnętrzne	Dr. Gibiański	9-11 niedz. 10-11
"	Dr. Kac	11 i pół 1 i pół niedz. 11-12
"	Dr. Loevy	3-5 niedz. 1-2
"	Dr. Kon Henryk	6-8; niedz. 12-1
dzieci	Dr. Sołowiejczyk Ark.	8-9 i pół 3-5, niedz. 12-2
"	Dr. Maszlanka	9 i pół 10 i pół, 1 i pół 2 i pół niedz. 10 i pół-12
"	Dr. Prechner	5-6 i pół niedz 8 i pół-10 i pół
chirurgiczne	Dr. Goldman	3 i pół-4 i pół niedz. 9-10
"	Dr. Perlis	6 i pół-7 i pół codz. 11-12 niedz., poned wtorki, czw. i piątki
kobiece	Dr. Aronson	12-1 niedz. 12-1
"	Dr. Elgerowa	1 i pół- 2 i pół niedz. 1-2
nosa, gardła i uszu	Dr. Helman	3 — 4 niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	12 — 2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	Dr. Falk	3-4, niedz. 1-2
	Dr. Sonnenberg	11- 12, niedz. 11-12
oczne	Dr. Krausz	10 i pół-12 i od 2 i pół —4, niedz. 1—2
Rentgenolog	Dr. Kellson	6 i pół-8 niedz. 9-11

Porada zł. 5.—

Wizyty na mieście. Inhalatorjum. Rentgenoterapja. Wszelkie naświetlania (Lampa kwarcowa) Wszelkie analizy i zabiegi lekarskie, **Leczica czynna codziennie od g. 8 rano do g. 8 w. w niedzielę od g. 8 rano do g. 2 po poł.**

Nie kupujcie mebli

zanim odwiedzicie magazyn mój

zaopatrzony

w WIELKI WYBÓR MEBLI

komplety: sypialń, jadalń, i urządzeń kuchennych,

a SZCZEGÓLNIE

przedmioty pojedyńcze:

SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d.

Ceny konkurencyjne. :—: Ceny konkurencyjne. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Daję również na wypłatę ratami miesięcznemi. — Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. —

Uwaga! **Po separacji** firma moja **mieści się nadal Piotrkowska 9.**

J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I-sze piętro front).

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za zł 45.

Lekcje prywatne zł 80.

Także nauczam bieliźniarstwa gruntownie systemem wiedeńskim w przeciągu 6-ciu tygodni pod gwarancją za

zł. 55

GRYNBLAT, Pańska 9 m. 33.

Zapisy od 11—12 i od 2—3.

REGULUJĄ ŻOŁĄDEK

CHRONIĄ OD REUMATYZMU

CIERPIEŃ WĄTROBY-ARTRETYZMU-HEMOROIDÓW-

I UDERZEŃ KRWI DO GŁOWY

REFORMACKIE

PIGUŁKI z M. ZAKONNIK

APTEKI

KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI

W WARSZAWA-TRĘBACKA 4.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE z ZAKONNIKIEM



HEMATOGEN-LEK

leczy

bledność		poprawia cerę
małokrwistość		pobudza apetyt
skrofuły		nie psuje zębów
nerwy		dla dorosłych
wzmacnia siły		dzieci i starców



Składy fabryczne:

Warszawa, Poznańska 11, tel. 257-60

Trębacka 4, Apteka tel. 18-71.

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.	Chirurgiczna
Dr. med. Szarlota Eigerowa	Dr. med. Michał Kantor
Dr. Reitler-Kurjańska	
Dr. med. Juljusz Baum	

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12

Dr. med. Szarlota Eigerowa " " 1— 2

Dr. med. Juljusz Baum " " 5— 6

Informacje od 5-ej do 7-ej.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że z przyczyn od niego niezależnych zostały wezwania płatnicze do uiszczenia podatku od lokali za rok 1925 rozesłane z opóźnieniem, wobec czego nie mogą być zachowane ustawowe terminy płatności I i II raty tego podatku.

Aby zaś płatnikom podatku od lokali umożliwić spłatę podatku w 4-ch ratach, jakto przewiduje ustawa, Magistrat m. Łodzi przenosi termin płatności I-ej raty na czas do 1-go maja, a termin płatności II-ej raty na czas do 1 czerwca r. b.

Łódź, dnia 17 kwietnia 1925.

MAGISTRAT m. ŁODZI

Przewodniczący Wydziału Podatkowego: **Kulamowicz.** Prezydent: **M. Cynarski.** 3809

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi

Al. Kościuszki 21.

Dnia 2 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (Al. Kościuszki 21) odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie

członków Związku z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.
2) Odczytanie protokułu poprzedniego walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Wnioski Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3811
5) Wnioski członków.
6) Zatwierdzenie budżetu na r. 1925.
7) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Wnioski członków — punkt 5 porządku dziennego — winny być w myśl § 38 Statutu złożone Zarządowi najpóźniej w dn. 30 b m.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków Walne Zebranie odbędzie się **w drugim terminie** w dn. 16 maja r. b. o godz. 8 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 43 Statutu). **ZARZĄD.**

Wielki Wybór



Futer



Zamówienia zostają wykonane

sumiennie i punktualnie.

A. FISZLEWICZ

Pr. Narutowicza (Dzielna) 12 I p. front. — Tel. 34-66

NA RATY! NA RATY!

Nowootworzona

Pierwszorzędna Pracownia

sukien, kostjumów i okryć damskich

wykonywuje szybko, podług najnowszych modeli paryskich. Wykończenie akuratne. Ceny konkurencyjne.

Poleca się Sz. Klijenteli

L. JASIŃSKA

762 ul. Główna № 50 m. 12.

Samochody

do wynajęcia 767

— telefon 27-88 —

w każdej porze na podróże, spacery, śluby i na godziny.

Cegielniana № 62.

telefon 27-88, vis-a-vis Polskiego teatru.

Samodzielną

może zostać każda pani nauczając się kroju, szycia, bieliźniarstwa, haftu ręcznego białego oraz kolorowego. Warunki bardzo dogodne. Zgłaszać się, Aleja I-go Maja 41, mieszkania 17. 799

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5— 8

Dr.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 i od 4 i pół do 8 w.

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9— i od 5—8 Dla pań od 4—5

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

6-go Sierpnia 1.

Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

Dr.

Łagunowski

Gdańska 42 (Długa).

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

Dr. medycyny

E. Zeligsonowa

powróciła i wznowiła przyjęcia.

ul. 6 Sierpnia 1 (Benedykta)

od 1—4 pp. 945-4

Dr. S.

Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 5—8. (Dla pań osobna poczekalnia).

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. **Konstantynowskiej, róg Zachodniej** (wejście od ul. **Zachodniej 27**)

telefon 16-44.

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. **Bronikowski,** choroby gardła, nosa i uszu od 10—11 i od 2—3.

Dr. **J. Dobrowolski,** choroby weneryczne i skóry od 11-12.

Dr. **K. Dobrowolska,** choroby dzieci od 4 i pół—5 i pół, poniedz. środy, soboty.

Dr. **Golc,** choroby weneryczne i skóry od 9 i pół do 10 i pół, poniedz. środy i piątki.

Dr. **Lekarz-dentysta Goebel,** choroby zębów od 11—2.

Dr. **Jastrzębski,** choroby oczu od 10—11, poniedz., środy, piątki.

Dr. **Koliński,** choroby oczu od 9—10, wtorki, czwartki, soboty.

Dr. **Knichowiecki,** choroby dzieci od 1 do 2.

Dr. **Kołudzki,** choroby wewnętrzne od 11 i pół do 1 i pół.

Dr. **Misjon,** choroby wewnętrzne od 3 i pół—4 i pół.

Dr. **Marynowski,** choroby kobiet i akuszerja od 9—10.

Dr. **Pogorzelski,** choroby kobiet i akuszerja od 11—1.

Dr. **Szwanke,** choroby kobiet i akuszerja od 3 i pół do 4 i pół.

Dr. **Smoleński,** choroby wewnętrzne i nerwowe od 2—3, wtorki czw., soboty.

Dr. **Trawiński,** choroby chirurgiczne od 10—11 i od 4 i pół do 5 i pół.

PORADA 3 ZŁOTE.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Łodzi przypomina P. P. pracodawcom, iż w myśl art. 15-go Ustawy z dn. 19 maja 1920 roku, oraz zgodnie z ustaloną procedurą lokalną, zawiadamia o zaprzestaniu pracy przez ubezpieczonych, winny być uskuteczniane drogą wymeldunków indywidualnych, na przepisanych w tym względzie formularzach Kasy Chorych.

Zawiadomienia w innej formie, zwłaszcza zaś wszelkie zawiadomienia zbiorowe są nieważne i jako takie nie mogą być przyjmowane do wiadomości bez względu na to, czy pochodzą one od przedsiębiorstw opłacających składki członkowskie według zarobków zgłoszonych, czy też od firm prowadzących t. zw. wykazy szczegółowe.

Pracodawcom, którzy nie stosują się do powyższych przepisów, Kasa Chorych oblicza składki członkowskie, aż do dnia formalnego zawiadomienia o zaprzestaniu pracy, a to w myśl art. 51 p. I, powołanej na wstępie Ustawy.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) **Dr. Arct** Dyrektor. (—) **F. Kałużyński** Przewodniczący Zarządu 806

Łódź, dnia 16 kwietnia 1625 r.

OSOBY

które z przyczyn uzasadnionych nie zdążyły wnieść w terminie powództw **do Mieszanego Tryb. Polsko-Niemieckiego w Paryżu** zechcą się zgłosić z dokumentami do wtorku, dn. 21-IV do

Biura „LEX" (pod kier. kand. pr. H. BEHRMANA). Łódź, Piotrkowska 26. Tel. 37-41.

B. RUSSKA

nauczycielka długoletnia

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również **lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.**

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8 (obok poczty).

Dr. med.

F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wiecz

Dr. med.

B. SOMMER

przyjm. od 8—1 i 6—8 panie od 10—11 i 5—6 Chor skórne dróg mocz. kobiece

ul 6 Sierpnia (Benedykta) 16

Dr. Marja Józefów

LEWINSONOWA

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Cegielniana 6.

fr. 1 p. godz prz. 5—8 niedziele i św 11—1

Dr. med.

D Frid

Choroby wewnętrzne i dzieci.

Przyjmuje: 12 — 2 i 6—7.

Sienkiewicza 37 tel. Nr. 24-78.

Dr. med.

I. M. HALTRECHT

Akuszerja i choroby kobiece.

Piotrkowska 26

Przyjmuje od 10—11 i 4—6.

Na wypłatę!

swetry

Manufaktura

Galanterja

Jedwab

Firanki

244 **Piotrkowska 37** (w podwórzu)

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.